Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, niedziela, dnia 25 października 1936 r. Nr 293.

## Herriot ostrzega (!) Sowiety a... kłania się Niemcom!

### Dalszy ciąg obrad kongresu radykałów

**Biarritz,** 24. 10. (PAT). Ostatnim mówcą, który przemawiał podczas wczorajszych obrad kongresu przed przyjęciem deklaracji na temat polityki zagranicznej, był Herriot.

Herriot m. in. podkreślił, iż nadal pozostaje wierny Lidze Narodów. **Należy jednak że stanąć bez złudzeń wobec rzeczywistości.**

Pierwszym warunkiem odbudowy francuskiej polityki zagranicznej, zdaniem Herriota, **jest powrót do pełnej zaufania współpracy z W. Brytanią.**

Przechodząc do Rosji Sowieckiej, Herriot oświadczył, iż rad jest, że przyczynił się do wprowadzenia Sowietów do Genewy, **ale nie będzie tolerował żadnej obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy francuskie.** Współpracował w dziele paktu francusko-sowieckiego, **ale podpisał również układ o niemieszaniu się w sprawy innego państwa.**

Mówiąc o perspektywach zbliżenia francusko-niemieckiego, Herriot oświadczył: **„należy mówić z Berlinem. Niemcy mogą się rządzić jak im się podoba, należy sprawdzić naszą wzajemną szczerość".**

Przemówienie swe Herriot zakończył wezwaniem, by różnice partyjne nie stały się niebezpieczne dla Francji i jej bezpieczeństwa. Partia radykalna — oświadczył mówca — **za żadną cenę nie pragnie wojny zewnętrznej, ani wojny domowej.**



### Strajk okupacyjny we „Florentynie" zlikwidowany

**Chorzów,** 24. 10. (PAT). W piątek odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie zlikwidowania strajku okupacyjnego w kopalni „Florentyna" w Łagiewnikach. W wyniku obrad doszło do porozumienia między dyrekcją kopalni a Radą załogową, z wyjątkiem jednego punktu, w którym Rada załogowa domaga się podwyższenia taryfy płac dla górników, pracujących na wysokim filarze. Ostatecznie sprawę załatwiono w ten sposób, **że obie strony poddadzą się arbitrażowi komisarza demobilizacyjnego.** Po zebraniu strajkujący opuścili okupowaną kopalnię.

—:000:—



### Min. Papee wrócił z instrukcjami do Gdańska

**Warszawa,** 24. 10. (PAT). **Komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Gdańska z instrukcjami rządu polskiego, aby w związku z ostatnimi uchwałami Rady Ligi Narodów złożyć Senatowi Wolnego Miasta oświadczenie w sprawie ostatnich wydarzeń w Gdańsku i nawiązać z nim kontakt w celu usunięcia powstałych na tym terenie trudności.**

### Przed wizytą min. Becka w Londynie

Warszawa, 24. 10. (Tel.). W związku z zapowiedzianą wizytą ministra spraw zagr. Becka w Londynie, wyjeżdża do stolicy Wielkiej Brytanii amsador angieski w Warszawie **Kennard.**

— o-O-o —

### Bandycki napad na plebanię

**Kielce,** 24. 10. (PAT). Na plebanię w Wiązownicy gminy Osiek pow. sandomierskiego 8 zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, **dokonało napadu rabunkowego.** Napadu dokonano podczas kolacji, przy której siedzieli ks. proboszcz **Reszko,** ks. wikary **Szostak** oraz brat i bratanek proboszcza. — Wszystkich domowników i służbę bandyci skrępowali i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy, **przy czym wszystkich pobito ciężko, oszczędzając jedynie sędziwego proboszcza.** Napastnicy obrabowali mieszkanie, zabierając m. in. **1.800 zł.,** po czym zbiegli. Natychmiast zarządzony został pościg.

## Sowiety wycofują się z prac komitetu nadzoru nad nieinterwencją!?

**Londyn,** 24. 10. (PAT). Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu nadzoru nad nieinterwencją, na którym rozpatrywano noty sowieckie. W drugiej nocie onegdaj wręczonej rząd sowiecki stwierdza ponownie **naruszenie porozumienia o nieinterwencji przez sygnatariuszy tego porozumienia, w rezultacie czego wojna domowa w Hiszpanii przewleka się.** W konkluzji deklaracja stwierdza, że rząd sowiecki nie pragnąc nadal ponosić odpowiedzialności za wytworzoną sytuację, **zmuszony jest już obecnie oświadczyć, iż zgodnie z jego deklaracją z dn. 7 października, nie może uważać się za związany (!) porozumieniem o nieinterwencji w większym stopniu, niż którykolwiek inny sygnatariusz tego porozumienia.**

Komitet rozpatrywał zarzuty sowieckie skierowane pod adresem Portugalii, Niemiec i Włoch oraz zarzuty tychże państw przeciwko Rosji Sowieckiej.

Po pięciogodzinnej dyskusji posiedzenie odroczono do środy.

Komunikat wydany wczoraj po zakończeniu obrad Komitetu nieinterwencji stwierdza, że przedstawiciel Portugalii **odrzucił wszystkie zarzuty, sformułowane pod adresem jego kraju przez Związek Sowiecki.** Komitet postanowił przekazać list przedstawiciela Sowietów podkomitetowi, na zebraniu **którego delegat sowiecki udzielił wyjaśnień co do pewnych punktów.**

## Wojska narodowe 18 km. od Madrytu

**Tenerifa,** 24. 10. (PAT.) **Wojska powstańcze zajęły Mostolesse pomiędzy Naval Carnero a Madrytem. Miejscowość ta jest odległa zaledwie o 18 klm. od stolicy. Samoloty powstańcze bombardowały Bilbao, wyrządzając wielkie szkody. Na odcinku Siguenza wojska powstańcze zajęły górę San Cristobal. Samoloty powstańcze zbombardowały Kartagenę i 3 stojące w porcie okręty rządowe.**

## Portugalia zerwała stosunki dyplomatyczne z rządem madryckim

**Lizbona,** 24. 10. (PAT.) **Minister spraw zagr. przesłał do ambasadora Hiszpanii notę, w której oświadcza, iż rząd portugalski jest zmuszony zawiesić swe stosunki dyplomatyczne z rządem madryckim. Dzisiaj rano, jak donosi agencja Havasa, telegraficznie polecono portugalskiemu charge d'affaires, znajdującemu się w Alicante, by powrócił do Lizbony.**

### Niemcy i Włochy — też?

**Londyn,** 24. 10. (PAT.) W związku z zerwaniem przez Portugalię stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią, w kołach politycznych Londynu przypuszczają, **że podobny krok nastąpi ze strony Niemiec i Włoch,** co byłoby prawdopodobnie posunięciem, przygotowującym uznanie rządu gen. Franco z chwilą wejścia jego do Madrytu.

### Wygrane na loterii

**Warszawa,** 24. 10. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane w pierwszym i drugim ciągnieniu: 5.000 zł. na nr. 181.998; **2.000 zł.** na nr. 117.047. W trzecim i czwartym **ciągnieniu 25.000 zł.** na nr. 59.555; **10.000 zł. na nr.** 191.761; **po 2.000 zł.** na nry 14.126, 66.459, 190.280.

## Degrelle oświadcza, że pogodzi Francję z Niemcami

### Szerokie plany przywódcy reksistów

**Paryż,** 24. 10. (PAT.) Przewódca reksistów belgijskich Leon Degrelle w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Intransigeant" sprecyzował dążenia tego ruchu, jak również ustosunkowanie się reksistów do Francji i Niemiec. Degrelle oświadczył, że jeżeli chodzi o teren wewnętrzny, **to dąży on do utworzenia dwóch ministerstw oświaty, a mianowicie walońskiego i flamandzkiego.** Ruch reksistów zrodził się z poczucia konieczności dokonania rewolucji moralnej i pewnego rodzaju religijnej wyprawy krzyżowej.

Jeżeli chodzi o polityke zagraniczną, to **Degrelle pragnie utworzenia bloku belgijsko-holendersko-szwajcarskiego, w skład którego wchodziłoby również wielkie księstwo Luksemburg.** Przewódca reksistów dał również **wyraz swoim sympatiom dla kanclerza Hitlera, zaznaczając, iż w ruchu narodowo-socjalistycznym nie podoba mu się tylko neopoganizm.** Degrelle sądzi, że **Francja nie ma powodów do obawiania się Niemiec,** gdyż obecnie jest pod względem militarnym o wiele silniejsza i gdyby teraz wybuchła wojna, napewno zakończyłaby się zwycięstwem Francji. Degrelle powiedział następnie, iż żywi dla Francji jak najlepsze uczucia, ale wolałby, aby Francja była silniejsza. Gdy dojdę do władzy, zakończył przywódca reksistów, **główną misją dyplomatyczną Belgii będzie doprowadzenie do pojednania między Niemcami a Francją.**

—oo—

# Słabe nadzieje odbycia konferencji pięciu mocarstw

**Londyn, 24. 10. (PAT).** „Times“ podaje następującą wiadomość: Ambasador belgijski **doręczył** wczoraj w Foreign Office odpowiedź **rządu** belgijskiego na notę brytyjską z 18 **września**, dotyczącą przewidywanej konferencji 5 mocarstw. Odpowiedź ta mniej więcej idzie po linii tych punktów, **które zostały wysunięte przez króla Leopolda w jego niedawnej mowie.** Obecnie otrzymane zostały odpowiedzi od wszystkich 4-ch rządów, do których nota brytyjska została wysłana. Najbliższym zadaniem Foreign Office będzie podjęcie pewnego porównania tych 4-ch odpowiedzi. Żadna z odpowiedzi nie została ogłoszona, ale istnieją dostateczne wiadomości o nich, aby uświadomić sobie, że **zawierają bardzo wiele sprzeczności i propozycyj, których ze sobą pogodzić nie sposób.** Porównanie tych tekstów winno ustalić, jakie istnieją jeszcze (!) szanse odbycia skutecznej konferencji 5-ciu mocarstw.

# Dzieci Grzeszolskiego zatrute zostały talem

**Warszawa, 24. 10. (Tel.)** Po wyjaśnieniu oskarżonego Grzeszolskiego złożonych w dniu wczorajszym, Sąd Apelacyjny przystąpił dziś do wysłuchania opini biegłych. Na sali sądowej zjawili się: prof. Siengalewicz z Wilna, Grzywo-Dąbrowski i Modrakowski.

Po kilkugodzinnych naradach eksperci wydali opinię jednomyślną, którą sądowi przedstawił profesor Siengalewicz. Na podstawie materiałów, znajdujących się w aktach sprawy biegli przyszli do przekonania, **że śmierć Jana i Lucyny Grzeszolskich, dzieci oskarżonego Grzeszolskiego nastąpiła skutkiem zatrucia pierwiastkiem metalicznym talem,** Pierwiastek ten wywołał u dzieci zaburzenia żołądkowe, które zakończyły się śmiercią. Tal dostał się do organizmu dzieci za ich życia **i stał się bezpośrednią przyczyną zgonu.** Sekcja zwłok nie wykazała poza tym takich zmian, któreby same przez się mogły spowodować zgon. Co do zatrucia służącej Grzeszolskich Cabajówny, **nie można stwierdzić, ażeby zatruto ją talem.** Po wywodach biegłych adwokat Hofmokl-Ostrowski powoływał się na opinię jednego z lekarzy, **który za przyczynę śmierci uważał gruźlicę.** Gruźlica miała wywołać **następnie** zapalenie opon mózgowych. Prof. **Grzywo-**Dąbrowski oświadczył, że **rzeczoznawcy z tym poglądem się nie zgadzają.**

# Trzecia Rrzesza uznała formalnie „włoską cesarską Abisynię“

**Berlin, 24. 10. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano był dzisiaj przyjęty przez kanclerza.**

**Kanclerz Rzeszy w rozmowie z przedstawicielem rządu faszystowskiego zakomunikował, iż rząd niemiecki postanowił formalnie uznać włoską cesarską Abisynię. Włoski minister spraw zagr. oświadczył, iż rząd faszystowski przyjmuje do wiadomości to oświadczenie w całej świadomości jego znaczenia.**



# Sprawa Boussaca na wokandzie sądowej

**Warszawa, 24. 10.** (Tel.). Wiceprezes Wydz. Handlowego Sądu Okr. w Warszawie Lauter wyznaczył na przyszłą sobotę 31 października rozprawę w sprawie Żyrardowa, na **której rozpatrzona będzie skarga wniesiona przez koncern Boussaca przeciwko ostatnim decyzjom Sądu.** Dawny zarząd Zakładów Żyrardowskich wniósł zażalenie, kwestjonujące potrzebę powołania specjalnej komisji ekspertów dla ścisłego obliczenia strat poniesionych przez mniejszość akcjonariuszy polskich. Straty te według prowizorycznych obliczeń szacunkowych **wynoszą około 25,000.000 zł.** Z sumy tej dałoby się jeszcze uratować na korzyść Żyrardowa **11,000.000 zł.,** które pozostają do rozrachunku między spółką akcyjną Zakładów Żyrardowskich a podstawionych przez dawny zarząd dostawcami. Na sobotniej rozprawie rozstrzygnięty będzie wniosek koncernu Boussaca o dopuszczenie ekspertów z jego ramienia i **zbadanie gospodarki w Żyrardowie od chwili gdy został wprowadzony sekwestr rządowy.**



# P. K. P. przyjmować będą rok rocznie około 1000 osób

**Warszawa, 24. 10. (PAT).** Dziś odbyła się w obecności ministra komunikacji płk Ulrycha **odprawa dla 800 praktykantów kolejowych** z wyższym i średnim wykształceniem, przyjętych w tym roku do służby kolejowej.

Do zebranych ze wszystkich dyrekcyj praktykantów kolejowych min. Ulrych wygłosił przemówienie, poświęcone powitaniu młodych sił przyjętych na jesieni b. r. do służby w P. K. P. a jednocześnie pożegnaniu wszystkich starszych pracowników, którzy opuszczają szeregi służby kolejowej, przechodząc w zasłużony stan spoczynku. Przy tej okazji p. minister zaznaczył, **że P. K. P. corocznie potrzebować będą około 100 kandydatów z wyższym wykształceniem, ok. 600 z wykształceniem średnim technicznym lub równorzędnym i na stanowiska niższe ponad 400 osób.** Poczynając już od r. b. P. K. P. przyjmować będą systematycznie **około 700 młodych ludzi rocznie, a** liczba ta w najbliższych latach **wzrośnie ponad tysiąc osób**, a z czasem jeszcze więcej, gdy zniknie obecna rezerwa personelu.

# Ostateczna likwidacja prac pomocy powodzianom

**Kraków, 24. 10.** Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji Likwidacyjnej Wojew. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Krakowie, pod przewodnictwem wicewojewody dr. Małaszyńskiego.

Z przedłożonego zamknięcia rachunków zatwierdzonego i podpisanego przez komisję rewizyjną z przewodniczącym dr. Włodz. Krausem, prezesem Okr. Izby Kontroli Państwa po zbadaniu przez nią aktów i rachunków wynika, że **ogólny dochód na pomoc dla powodzian tak w gotówce, jak i w naturze wynosił zł. 22,624.938 gr. 93, na którą to kwotę złożyły się: udział** rządu 4.513.774.62 zł., ofiary społeczeństwa w kraju i zagranicą w drodze przez Ogólnopolski Komitet P. O. P. 15,862.936.67 zł., ofiary społeczeństwa z wojew. krakowskiego 2.212.773.70 zł., odsetki 35.453.88 zł. Wprawdzie klęska powodzi w roku 1934 wyrządziła na terenie województwa krakowskiego szkody w rolnictwie i budynkach na przeszło 40.000.000 zł., to jednakowoż pomoc udzielona powodzianom **przez** Wjewódzki Komitet P. O. P., **chociaż w mniejszych rozmiarach aniżeli doznali oni strat, w dużej mierze przyczyniła się do odbudowania i przywrócenia do możliwego stanu ich gospodarstw. Akcja pomocy dla powodzian rozmiarami swymi i wysiłkiem społeczeństwa przekracza** wszystkie dotychczasowe akcje pomocowe.





# Kredyty dla kupiectwa chrześcijańskiego

**Kraków, 24. 10.** Przy licznym udziale odbyło się zebranie kupiectwa polskiego w sprawie kredytów, przyznanych przez rząd dla zorganizowanego chrześcijańskiego kupiectwa. — Przewodniczący, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej p. Kuhn zaznaczył, że zachodzi możliwość podwyższenia przyznanego kredytu miliona zł. do sumy dwu milionów, w związku z czym suma przeznaczona dla kupców członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej **byłaby podwyższona ze 100 do 200 tys. zł.** Szczegóły uruchomienia powyższych kredytów są następujące: 1) będą one udzielane jedynie członkom organizacji, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, t. j. na terenie Małopolski Zach. **wyłącznie członkom Krak. Kongr. Kupieckiej.** 2) Na terenie działalności Krakowskiej Kongr. Kupieckiej **kredyty będą udzielane przez Bank Zw. Spółek Zarobkowych Oddział w Krakowie.** 3) Pożyczki udzielane będą w formie kredytu za wekslami, wystawionymi przez kredytobiorcę na zlecenie Banku Zw. Sp. Zarobkowych i zabezpieczone poza podpisem kredytobiorcy jako wystawcy dwoma podpisami solidarnych poręczycieli.

# Zarobki miesięczne gen. Maciszewskiego wynoszą 20 tys. zł.

**Warszawa, 24. 10.** (Tel.) Agencja Press donosi, że informacje senatora Algajera o wysokich zarobkach generała Fel. Maciszewskiego w fabryce Scheiblera i Grohmana w Łodzi **nie pozostaną bez następstw.** Informacjami tymi zainteresowały się kierownicze czynniki rządowe, dla których likwidacja przerostów zarobkowych elity gospodarczej **jest wysoce na rękę.** Obecnie trwa wyczekiwanie na rezultaty badania faktycznego stanu rzeczy w fabryce Scheiblera i Grohmana, **po czym nastąpią prawdopodobnie odpowiednie dyspozycje czynników rządowych.** W kołach poinformowanych zwraca ją uwagę, że senator Karol Algajer, który ujawnił zarobki gen. Maciszewskiego i tow. **jest senatorem z nominacji.** Senator Algajer ślusarz z zawodu, to zasłużony działacz niepodległościowy, **który był prześladowany przez władze rosyjskie.** Należy przyjąć, że informacje senatora Algajera o zarobkach elity gospodarczej na terenie Łodzi **są oparte na realnych podstawach.** Gen. Maciszewski **jest nazywany w Łodzi żartobliwie kolekcjonerem prezesur.** Nie ma bowiem obecnie żadnego poważniejszego zrzeszenia gospodarczego w Łodzi, **w którym by nie piastował godności prezesa.** Prezesury nie są oczywiście wszystkie płatne, **nie mniej dają one poważny dochód w postaci diet, zwrotu kosztów podróży i t. d.** Zarobki miesięczne gen. Maciszewskiego **obliczają w Łodzi na około 20.000 zł.**





### UKARANO JUŻ 1.500 OSÓB.

**Warszawa, 24. 10. (Telef.).** Wojewodowie i starostowie złożyli już władzom nadzorczym pierwsze sprawozdania z akcji zwalczania zwyżki cen na artykuły żywnościowe w kraju. W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie wszystkich województw pociągnięto do odpowiedzialności **blisko 1.500 osób,** które pobierają nadmierne ceny, bądź też omijały przepis o wywieszaniu cenników.

## 4 tys. gdańszczan zasili armię niemiecką

**Warszawa, 24. 10. (Telef.).** Agencja Press donosi z Gdańska: Na terenie Wolnego Miasta zakończony został werbunek ochotników do służby w armii niemieckiej. Do biur werbunkowych **zgłosiło się około 6.000 ochotników,** z których ponad **4.000** uznano za zdatnych do służby. **Ochotnicy są wyłącznie obywatelami gdańskimi.** Wysłano ich partiami do Niemiec, przy czym najliczniejsze transporty skierowano do garnizonów w Prusach Wschodnich.

# Madryt bliski całkowitego odcięcia

**Hendaye, 24. 10. (PAT.)** Z Madrytu donoszą, że komunikacja samolotowa między Madrytem a Barceloną znajduje się pod ścisłym nadzorem i zarezerwowana jest wyłącznie dla osób oficjalnych. **Komunikacja kolejowa jest utrzymana, jednak funkcjonuje z wielką ostrożnością w terenie zagrożonym. Przed wypuszczeniem pociągu każda stacja kolejowa zapytuje drugiej, czy tor jest wolny i bezpieczny.**

Władze w Madrycie przystąpiły do rekwizycji materaców, poduszek, koców i prześcieradeł. Codziennie naznacza się kilka ulic śródmieścia, **w których dokonywuje się zbiórki.** — Każda rodzina **jest obowiązana** do dostarczenia pełnego kompletu pościeli.

### Kobieta przedstawicielką Madrytu w Szwecji

**Madryt, 24. 10. (PAT).** Izabela Oyarzabal de Palencia została mianowana ministrem pełnomocnym Hiszpanii w Sztokholmie. Jest **ona znaną działaczką partii socjalistycznej, i reprezentowała wielokrotnie Hiszpanię w Genewie** w sprawach, związanych z zagadnieniami pracy i opieki społecznej.

## Wytoczyli zaoczny proces obrońcy Alkazaru

**Madryt, 24. 10. (PAT).** Dziś rozpoczyna się przed trybunałem ludowym proces przeciwko **płk. Jose Moseardo, oskarżonemu o wywołanie buntu wojskowego w Alcazarze, w Toledo.** Prokurator zażąda kary śmierci, wyrok jednak zostanie wydany zaocznie, gdyż oskarżony znajduje się po stronie powstańców.

### Kostek-Biernacki wojewodą łódzkim?

**Warszawa, 24. 10. (Telef.).** Z Łodzi donoszą, że w tamtejszych kołach pojawiły się pogłoski jakoby po 11 listopada miał ustąpić dotychczasowy wojewoda Hauke-Nowak, a jego miejsce zająć wojewoda poleski **Kostek-Biernacki.** Pogłoski te nie wydają się prawdopodobne.

# By uniknąć tragicznego zderzenia

Rosja Sowiecka oświadczyła w Londynie, że się nie czuje związaną umową międzynarodową o nieinterwencji w Hiszpanii. A krok swój motywowała perfidnie rzekomym pogwałceniem tej umowy przez „inne państwa“.

Pisząc w numerze z 10 października o bezczelnym proteście Sowietów przeciw „ingerencji“ kilku państw w sprawy Hiszpanii, określiliśmy go jako manewr, mający Rosjii umożliwić „wydatniejszą, niż dotąd pomoc“ dla Madrytu i usprawiedliwić ją w oczach świata. Dalszy rozwój wypadków potwierdził ten pogląd. Ostatnie oświadczenie Rosji, że się nie uważa za związaną umową o nieinterwencji, nie zostawia co do tego żadnych wątpliwości.

Trzeba się więc z tym liczyć, że Rosja roztoczy teraz szczególną opiekę nad rządem madryckim i zechce wszystko zrobić, by mu w wojnie domowej zapewnić zwycięstwo. Nie trzeba zbytnio podkreślać, w jak niebezpiecznej znalazła się skutkiem tego Europa sytuacji. Otwarte wmieszanie się Rosji do wojny domowej — o ile nie będzie zahamowane przez inne państwa — może wywołać powszechną konflagrację wojenną. Wyrażmy nadzieję, że tak się nie stanie. i że Europa zdoła okiełznać rwącą się do Wielkiej Awantury Rosję. Ale też bądźmy na wszystko gotowi.

GROŹBA ZDERZENIA DWÓCH ŚWIATÓW.

Bądźmy więc gotowi nawet na najgorszą ewentualność. Nie ulega już bowiem chyba dla nikogo wątpliwości, że Bolszewia chce Europie narzucić swój „ustrój“, swoją „cywilizację“ i swoją „religię“. Zmierza do tego celu z całą konsekwencją i z całym uporem, których wymaga realizacja tak zuchwałego i tak śmiałego planu. Ale Europa nie jest jeszcze stadem baranów. Dzieło rozkładu chrześcijańskiej cywilizacji Zachodu poszło już bardzo daleko, a m. in. wyraża się tak niebezpiecznymi objawami, jak karesowanie komunistycznej „cywilizacji“ przez znaczny odłam literatury (we Francji, w Polsce). Nie mniej jednak żyje jeszcze w Europie świadomość biegunowej sprzeczności między komunizmem, a chrześcijańską cywilizacią Zachodu. Jeśli więc bolszewizacja Europy będzie dalej postępować, to — czy kto będzie chciał, czy nie — przyjdzie do straszliwego zderzenia dwóch obozów i dwóch kierunków cywilizacyjnych. Zderzenie będzie straszliwe. Ale — konieczne.

Jedno tylko może świat przed nim ocalić. Mianowicie odrodzenie w duchu chrześciańskich ideałów społecznych.

Frazes? Nie! Przeciwnie. jest to jedyne praktyczne rozwiązanie, dziejowego problematu przełomu, w którym żyjemy. Frazesem zaś wydaje się dlatego, że ludzie zbyt często szermują tym pojęciem: „chrześcijańskie ideały społeczne“ — a nie chcą wniknąć w jego treść i nie chcą wyciągnąć z niego konsekwencyj.

WIZJA PRZYSZŁOŚCI.

Dzisiejsze święto „Chrystusa Króla“ zmusza nas do rozważenia tego pojęcia i do wysnucia z niego właściwych, praktycznych, wniosków.

List pasterski Ks. Metropolity Sapiehy, który podajemy na innym miejscu, ułatwia nam to zadanie w sposób znakomity. Wczytajmy się w jego wskazania, a pojmiemy, jak praktycznym i aktualnym jest hasło — społecznego królestwa Chrystusowego, lub: chrześcijańskiego ideału społecznego!

Ku czemu zmierza świat po przez ferment i chaos dnia dzisiejszego? W jakim kierunku pcha go nie zawsze uświadomiona przez świat idea rozwojowa? Jaka jest wizja lepszego świata tkwiąca we wszystkich ludzkich zmaganiach, błędach i nawet upadkach dzisiejszej Europy?

Francuski socjolog, Legrand, rzucił trafną odpowiedź na to pytanie:

„Świat chce jedności. któraby okiełznała egoizm, i chce sprawiedliwości, któraby dokonała lepszego podziału dóbr materialnych“.

Nie inną wizję rzuca przed oczy społeczeństw Pius XI w enc. „Quadrag. anno“. Te same też cele stawia Ks. Metropolita Sapieha w Swym ostatnim pasterskim liście, kiedy akcentuje miłość i sprawiedliwość, jako idee kierunkowe rozwoju społeczeństwa.

Jest więc zgodność między kierunkiem rozwojowym społeczeństwa ludzkiego, a chrześcijaństwem, które wyobraża Kościół katolicki.

Kto chce uchronić świat przed tragicznym zderzeniem dwóch światów cywilizacyjnych, jakie reprezentuje bezbożny komunizm i chrześcijańska cywilizacja, temu pozostaje jedna tylko droga: praca nad wyciągnięciem konsekwencyj z chrześcijańskiego ideału społecznego.

Walka z komunizmem jest nie tyle rozprawą przy pomocy materialnych środków walki (choć i ta może się okazać nieuniknioną, jak się stało w Hiszpanii), ile walką duchów, przeciwstawieniem mu odrodzonego przez chrześcijaństwo człowieka i społeczeństwa.

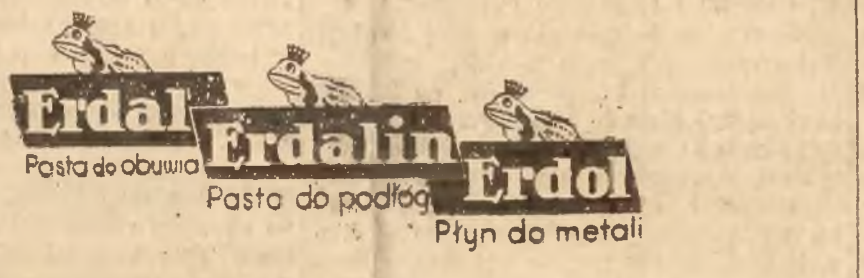
„NOWY CZŁOWIEK“.

Doskonale z tym ujęciem charakteru walki, która nas czeka, zgadza się tegoroczne hasło Akcji Katolickiej o wychowaniu nowego człowieka. Tylko trzeba je uczynić hasłem praktycznym i dać mu treść odpowiadającą współczesnym warunkom życia. W enc. o chrześcijańskim wychowaniu, „Divini Illius Magistri“. Pius XI kładąc na to nacisk przypomina powiedzenie Tertuliana o ścisłym związku, który winien zachodzić między chrześcijańskim ideałem wychowawczym, a życiem bieżącym.

Powiedzieliśmy, że walka z komunizmem jest przede wszystkim walką duchów. Kto chce uniknąć tragicznego zderzenia, którym grozi obecna sytuacja, winien stanąć do pracy nad stworzeniem nowego człowieka i nowego społeczeństwa w duchu chrześcijańskiego ideału wychowawczego. To będzie najlepszym i najbezpieczniejszym przezwyciężeniem komunizmu. Inne środki mogą działać doraźnie, ale nie głęboko i nie na długo.

J. P.




# Przegląd prasy...

## Współpracownicy p. pułk. Koca

„Obrona Ludu“ (organ N. P. R.) omawiając rewelacje prasy o planie organizacji płk. Koca pisze, że nasuwają się dwie uwagi:

„Pierwsza, że musi niechybnie i to w gronie niezbyt dalcko od p. Koca stojących działaczy „sanacyjnych“ — rozgrywać się jakaś walka podjazdowa. mająca na celu albo sparaliżowanie podjętej przez niego akcji, albo skierowanie jej na inne, bardziej dążeniom „oponentów“ odpowiadające, drogi. Druga, że najprawdopodobniej istnieje kilka projektów (krążą pogłoski o trzech!) planu polityczno-organizacyjnego, przygotowanego przez p. Koca i grono najbliższych jego w tej sprawie współpracowników, wśród których znajdować się jakoby mają pp.: **Miedziński**, b. minister **Flojar-Reichmann, poseł Brzęk-Osiński** (b. sekretarz generalny BBWR.!), **b. minister Paciorkowski** i znany kiedyś na bruku toruńskim działacz b. BBWR. **p. Birkenmajer...** Możliwe jest, że wszystkie te projekty padły ofiarą... niedyskrecji i stąd rzekoma chaotyczność informacji o strukturze tego przyszłego „Obozu (czy też Związku) Czynu Państwowego“, jaki prasa „sanacyjna“ przypisuje informacjom dzienników niezależnych“.

## „Powagi“ wyzwoleńców

„Wyzwoleńcy“ urządzili sobie niedawno w Warszawie „kongres“. Było to bardzo skromne zebrańko małej grupy politycznej. Niemniej p. K. Malinowski w tygodniku „Wyzwolenie“ chwali się. że „kongres“ się udał.

„Przyjechali w liczbie — do 400 osób — same prawie **powagi** życia chłopskiego: Błażej Dziśkowski z Urzędowa, Błażej Stolarski z Brzezińskiego, Peda z Sierpeckiego. Jaskólski Marcin i Gutowski Stanisław z Grójeckiego, Grzegorz Latek z pod Kocka w Lubertowskim, Adam Bardziński z Częstochowskiego — samych takich przedwojennych świeczników chłopskiego życia wiejskiego kilkudziesięciu“.

Te to „powagi“ — pisze p. Malinowski — „potępiły tych, co chcą jeszcze Witosa. który pospólnie z endectwem Hallerów i Dmowskich chciałby sprawować rządy w Polsce, jak to już po kilkakroć czynił, ale chłopu i całej wsi polskiej nie uczynił nic dobrego; niczego dla niej nie zbudował. co by siłę chłopu zapewniło i co by go wprowadziło na wyższy szczebel odrodzenia“.

## Żydom wolno pracować w niedzielę

„Nowy Dziennik“ donosi z Warszawy:

**„Po długich(!) staraniach(!) p. wojewoda Jaroszewicz zezwolił żydowskim piekarzom pracować w niedzielę** pod warunkiem, że w sobotę będą ich piekarnie nie czynne. W związku z tym szef wydziału aprowizacyjnego zwrócił się do przewodniczącego towarzystwa Szomrej Szabos, rabina Majmona z poleceniem czuwania, aby żydowscy piekarze nie pracowali w sobotę. Członkowie Szomrej Szabos będą od dzisiaj obchodzili wraz z policją piekarnie żydowskie i w razie stwierdzenia, że pracują w sobotę, zezwolenie na pracę w niedzielę zostanie cofnięte“.

**Nie rozumiemy! Ustawa o spoczynku niedzielnym odnosi się do wszystkich warstw społecznych i do wszystkich narodowości mieszkających w Polsce. Tak przynajmniej dotąd sądziliśmy. Skądże więc wyjątek dla piekarzy żydowskich? Co na to organizacje chrześcijańskich pracodawców? Bo chyba rozumieją że za piekarniami mogą pójść sklepy! A wtedy...**

## Neutralność Belgii i Polska

P. B. K. pisząc w „Kurierze Warszawskim“ o wyjeździe p. min. Becka do Londynu. równocześnie zwraca uwagę na lekkomyślny komentarz półoficjalnej ajencji „Polska Informacja Polityczna“ na temat neutralności Belgii.

„Można być — zauważa — pewnym. że w toku kilkudniowej, a więc długiej wymiany zdań minister Beck nie powoła się ani razu na to, że był kiedykolwiek zwolennikiem czyjejkolwiek polityki neutralności. Wczorajczy komunikat „Polskiej Informacji Politycznej“, zbliżonej do Ministerium Spraw Zagranicznych, porywczo sławiący nowy zwrot w polityce belgiiskiej, będzie — ani wątpić — zapomniany, traktowany per non est. W każdej bowiem kuchni może się zdarzyć, że się coś niedosmarzy. Poza takimi banalnościami, jak od wieków oklepana prawda, że trzeba uprawiać „własną, niezależną politykę“, oraz poza szeregiem niedokładnych wniosków o powadze zwrotu belgijskiego rzeczony komunikat P. I. P. zawiera pochwałę polityki neutralności. Trudno pojąć cel tego wystąpienia. Pomijając już błędy w argumentacji rzeczowej, przecież podobna apologia nie może mieć żadnej siły atrakcyjnej w ustach polityka polskiego, którego kraj nie zajmuje stanowiska neutralnego w życiu międzynarodowym“.

# Fermenty w Belgii

Belgia weszła w okres doniosłych, a być może burzliwych, przemian. **Wyraziło to się już zdecydowanym zwrotem jej polityki zagranicznej. Wewnętrzno-polityczna sytuacja Belgii również ulega przeobrażeniom.** Struktura polityczna tego kraju, ukształtowana była dotąd od stu już lat. w sposób podobny do angielskiego i polegający na systemie dwóch partyj (katolickiej i liberalnej). a potem trzech (doszła socjalistyczna). **Obecnie na arenie politycznej zjawił się czynnik nowy — reksiści, którzy stale rosnąc na siłach rozsadzają już tradycyjną strukturę polityczną Belgii.**

„Rex“, jako ruch polityczny, liczy dopiero 11 miesięcy życia! Przed rokiem mało kto nawet w Belgii wiedział. że wychodzi w Lowanium tygodnik pod tym tytułem, wydawany przez grupe młodzieży związanej z katolickim uniwersytetem. istniejącym w tym mieście. Na czele tej grupy stanął młody 30-letni Leon Degrelle, który stworzył z niej potężny ruch polityczny. ogarniający dziś cała Belgię. We wyborach w dniu 24 maja br. młoda partia reksistowska. której przeciwnicy nie traktowali poważnie aż do chwili ogłoszenia wyników wyborczych, zdobyła od razu 21 mandatów (partia katolicka 63, socjalistyczna 70, liberalna 23) i siły jej rosną, jak to zgodnie stwierdzają naoczni obserwatorowie życia wewnętrznego Belgii, dalej w sposób niezwykle szybki. Tygodnik „Rex“ bije już 350 tys. Hasło „Rex vaincra“ (Rex zwycięży) rozbrzmiewa coraz silniej.

Leon Degrelle twórca i wódz nowego obozu, uważanego powszechnie za belgijską odmianę faszyzmu. jest wychowankiem partii katolickiej. Przedłożył on swego czasu jej przywódcom szeroko zakrojony program reform państwowych. który został jednakże odrzucony. Przypomina się tu historia Mussoliniego, którego „nierealny“ program został również swego czasu odrzucony przez włoskich socjalistów. Degrelle porzucił szeregi partii katolickiej. lecz pozostał nadal gorącym katolikiem. i założył obóz polityczny, którego nazwa wywodzi się ze słów: Chrystus — Król, Christus — Rex.

**Działalność polityczna Degrelle'a jest wymierzona przeciw wszystkim trzem tradycyjnym partiom belgijskim.** Głosi on bez kompromisowe wcielanie w życie ideałów chrześcijańskich. Występuje przeciw materializmowi i egoizmowi. śledzi i piętnuje wszystkie nadużycia. jakie się w Belgii często zdarzają z powodu ścisłego związania partyj politycznych z organizacjami gospodarczymi. W programie Degrelle'a jest niewątpliwie wiele m i s t y k i w jej szlachetnym zresztą wydaniu. Zarzuca się mu jednakże często, że program jego grzeszy równocześnie **naiwnością i niedoświadczeniem,** wypływającym z młodości ruchu i jego przywódcy. Trudno powiedzieć. ile jest prawdy w tym zarzucie. W każdym razie Degrelle odznacza się jednocześnie **realizmem** środków. Zarzuca się mu także. że rozbija partię katolicką. I to jest, niestety, prawda. Na jego obronę jednak należy przytoczyć, że działa w najlepszej wierze, a wpływem swojego programu obejmuje szerokie nawet socjalistyczne koła.

Do władzy. i to do ujęcia w swoje ręce całkowitej władzy, zmierza niewątpliwie ruch reksistów pod przewodnictwem Degrelle'a. Kiedy po majowych wyborach król Leopold III. zaofiarował Degrellowi w koalicyjnym gabinecie tekę ministra sprawiedliwości, przywódca reksistów odmówił, oświadczając: „Niestety. Wasza Królewska Mość, nie mogę przyjąć. gdyż natychmiast po objęciu urzędowania musiałbym aresztować przynajmniej stu bankierów. a na to nie zgodziliby się moi gabinetowi koledzy“.

Rex vaincra? Nie wiadomo. Wzrost jego wpływów poważnie już jednak niepokoi obecny rząd belgijski. który obecnie musi się już liczyć ze stanowiskiem reksistów zarówno w swej polityce wewnetrznej, jak i międzynarodowej. Zapowiedź odbycia niedzielnych manifestacyj w Brukseli mimo zakazu rządowego zaostrzyła wewnętrzną sytuację w Belgii tak dalece, że wydano nawet zarządzenia o charakterze wojskowym.

**W ten sposób i Belgia zdaje się wchodzić w okres fermentów wewnetrznych,** przez jakie przeszedł lub przechodzi cały szereg krajów europejskich w związku z załamywaniem się dotychczasowego ustroju politycznego i tak charakterystycznym dla naszych czasów poszukiwaniem nowych form. W Belgii proces ten komplikuje się jeszcze przez zaostrzenie kwestii flamandzkiej.

J. MAK.

## Na Święto „Chrystusa Króla"

# Adam Stefan Sapieha

***ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej Xiążę-Arcybiskup Krakowski***

## Wielebnemu Duchowieństwu i Wiernym Archidiecezji Krakowskiej pozdrowienie w Panu!

„Bo w Nim (Chrystusie Panu) upodobało się, aby wszystka zupełność mieszkała, ażeby przezeń pojednało się wszystko".
(Z listu św. Pawła do Kolosan).

Od paru lat obchodzimy co roku w całym Kościele uroczystość Chrystusa Króla. Tytuł ten i ta godność nie wyraża w całej pełni tego, czym Chrystus Pan jest dla nas. a jednak nazywamy Go Królem, bo czasy dzisiejsze wymagają, by szczególny nacisk położyć, na to prawo rządzenia, władania, rozkazywania ludzkości, jakie Chrystusowi Panu Przysługuje. Już Prorok Starego Zakonu przepowiadał, a Chrystus Pan powoływał się na te słowa prorocze: „Rzekł Pan Panu memu: siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły Twoje podnóżkiem nóg Twoich". (Mat. 24. 44).

Dziś, gdy ludzie tak masowo się zbuntowali przeciw Bogu, gdy nie chcą słuchać praw Jego. zaprzeczają istnieniu Boga i zagrzęźli w materializmie i zmysłowym użyciu ziemskim, gdy zaciekłą wiodą wojnę, by z serc ludzkich wyrwać wszelką wiarę, religię i wykluczyć ze swych stosunków prawo boże, dziś koniecznym się stało stanowcze i jasne wyznanie, że prawo rządzenia światem i człowiekiem ma ten, którego Bóg uczynił nie tylko Zbawcą, ale i Sędzią i Panem wszelkiego stworzenia. Jest on, jak mówi św. Jan: „Panem nad Pany i Królem nad Królami". (Obj. 17, 14).

Świat dzisiejszy rozbity jest na dwa obozy. Otchłań między nimi otwiera się coraz to większa i nastawienie, coraz to bardziej wrogie.

Z radością widzimy ludzi powracających do wiary w Boga i do Jego Kościoła. Religijność katolików staje się gorętszą i głębszą, coraz więcej uświadomioną, bardziej żywą i czynną. Czyż nie jest rozrzewniającym i budującym widok kroci tysięcy wiernych w Polsce naszej, dążących do miejsc świętych, przystępujących do Sakramentów św., garnących się ochotnie w szeregi Akcji katolickiej?

Gdy z jednej strony serce raduje się tym widokiem, to z drugiej z boleścią widzimy zarazę bezbożnictwa, niewiary, zapamiętałej agitacji, buntu przeciw Bogu w koło nas się szerzącego. Bunt ten dochodzi do takiej zawziętości i napięcia, jak gdyby całe piekło wydostało się na ziemię i z nienawiści ku Bogu chciało zniszczyć dzieło rąk Jego, pogrążyć w zamęt i wpędzić w otchłań ludzkość, burząc wszystko, z rozszalałą krwiożerczością męczyć i mordować ludzi, pastwić się nad nimi bez żadnej litości. Takie straszne koleje przechodzi ludność w państwie rosyjskim, takie okropne męki cierpi naród hiszpański. My natomiast piersiami naszego walecznego wojska obroniliśmy się od zalewu bolszewickiego, orężnie bolszewicy nas nie opanowali. ale nie zaniechali swej zgubnej zaborczej pracy. Powoli i pokryjomu sączy się ich jad. Stosunki ciężkie, jakie teraz przeżywamy, rozpasanie życia i demoralizacja, głód używania, staje się podatnym polem do szerzenia tej zarazy. Nie jest od niej wolnych wielu z naszych robotników, równie i na wsi, szczególnie młodsi, nie są dość na nią odporni, co więcej nawet nasza inteligencja daje się często w nią uwikłać i sprzyja przewrotowi.

Grozę położenia coraz bardziej widzą wszyscy, i ci, co państwem rządzą i inni trzeźwo myślący. Słusznie patrzymy w przyszłość z wielką troską i szukamy lekarstwa i obrony. Niebezpieczeństwo wielkie grozi nie tylko religii i Kościołowi. ale również i państwu, naszej kulturze, zabytkom i pamiątkom, naszej wolności, a nawet życiu.

Przeciwdziałanie, obrona i walka jest nie tylko konieczna, ale powinna być nagłą. bez odkładania, i to obrona skuteczna i stanowcza. Już tyle czasu straciliśmy i pozwoliliśmy wrogowi wedrzeć się daleko w szeregi naszej młodzieży, nie dopilnowaliśmy naszych szkół i zasiew wrogi poczyna wydawać plon. Wielu dało się uśpić. Zaprzątnięci codziennymi troskami jedni nie dostrzegli rzucanych żagwi, inni, porwani duchem liberalizmu, opanowani niewiarą, posłuszni tajemnym rozkazom władz masońskich, sprzyjali wszystkiemu. co wydawało się im godzić w religię i Kościół. tolerowali lub nawet uprawiali rozpasanie obyczajów i głosili skrajny radykalizm. Mimo głośno wygłaszanych haseł samodzielności. wielu popiera ideologię obcą. wytworzoną przez rasę. której tendencją jest zdeprawowanie a przez to wyzyskanie narodów, wśród których żyje. Mimo, że położenie stało się dziś już całkiem jasne, i owoce dotychczasowego postępowania tak jaskrawo sie okazały, jednak wielu zawsze jeszcze pod wpływem dawnych uprzedzeń ulega ukrywanej przychylności dla tej zarazy i nieszczerze tylko półśrodkami chciałoby przeciwstawić się złemu, przez co często jeszcze bardziej pomaga szerzącej się agitacji.

My, katolicy, a przecież jest nas w Polsce przeważna większość, i ci wszyscy, którym zależy na losie naszego państwa i narodu, winniśmy raz uświadomić sobie jasno, co nam grozi i zdecydować się na skuteczną obronę. Wszelkie paktowanie i ustępstwa, wymuszane terrorem lub zrodzone pod wpływem błędnych teorii muszą się skończyć zwycięstwem najradykalniejszego kierunku. Zawsze się to i wszędzie powtarza. Tak było w Hiszpanii. Póki rządy tego kraju ustępowały i niezdecydowanie paktowały z komunistami, opanowali oni całe państwo. Dopiero gdy wzbudził się energiczny ruch religijno-narodowy, mimo wielkiej pomocy z zewnątrz, jaką otrzymują komuniści, z podziwem patrzymy na wspaniały triumf narodowego i religijnego powstania.

Komunizm bolszewicki w swej ideologii jest szeroki, jak życie ludzkie, zawzięty, nie zna żadnych kompromisów, po trupach i zgliszczach idzie do celu. Tymczasem z naszej strony tyle jest wahań i połowiczności, tak często chcemy połączyć ogień z wodą! Ograniczamy się do defensywy, po kawałku wydartymi ustępstwami, albo chwilowym użyciem siły chcemy zażegnać niebezpieczeństwo, przez co aureolą otaczamy agitatorów zła. Tymi środkami i samym wyrzekaniem nie osiągnie się wiele, konieczną jest naprawa zdeprawowanych stosunków.

Komuniści szczycą się, że celem ich pracy jest polepszenie bytu ludności. Co prawda nie widzimy, by ten cel osiągali tam, gdzie już panują. jak w Rosji. Tam bowiem oprócz tych, co stoją na czele i mają szczególne przywileje reszta ludności cierpi nędzę. o jakiej dawniej nie słyszano.

Świadomi ciężkiego położenia mas musimy wszelkimi sposobami dążyć do przyjścia z pomocą wszystkim, co cierpią biedę. Sprawiedliwość musi zapanować, a niesprawiedliwością jest, by jedni opływali bezmiernie we wszystko, a inni byli pozbawieni wszelkich sposobów do życia. Każdy człowiek przychodząc na świat ma prawo do życia i winien mieć możność posiadania środków koniecznych do utrzymania go. Społeczeństwo winno też dążyć do tego, aby sprawiedliwy wymiar dóbr zapewnić swym członkom.

Oto, co o tym mówi Ojciec św. Pius XI: „Każdemu winien przypaść należny udział w bogactwie; a celem, do którego dążyć należy, jest uzgodnienie podziału dóbr stworzonych z dobrem wspólnym lub z zasadami sprawiedliwości społecznej, bo straszliwa przepaść między garścią bogatych, a masą biednych świadczy o jego bardzo poważnych brakach, co zresztą czuje każdy społecznie wrażliwy człowiek".

Przeprowadzenie tego wymiaru sprawiedliwości nie jest często możliwe, a w każdym razie nie da się go odrazu uskutecznić, to też musi on być uzupełniony przez MIŁOSIERDZIE CHRZEŚCIJAŃSKIE.

Jakże słusznie pisze Ojciec św. Pius XI w swej Encyklice „Quadragesimo anno". „Jak bardzo się mylą nieopatrzni reformatorowie, którzy wołają tylko o przywrócenie sprawiedliwości zamiennej, a dumnie odrzucają współdziałanie miłości! Zapewne miłosierdzie nie może zastąpić sprawiedliwości w wypadku pogwałcenia jej ścisłych wymagań. Atoli nawet wówczas, gdyby człowiek wszystko otrzymał, co mu się ze sprawiedliwości należy. zostałoby jeszcze bardzo wielkie pole działania dla miłosierdzia".

Nie zapominajmy też, że to miłosierdzie chrześcijańskie nie może ograniczać się do rzucenia biednemu tego tylko, co nam zbywa. ale ono zniewala. by kosztem własnej ofiary przychodzić bliźnim z pomocą.

Sprawiedliwość dalej nie ogranicza się do rozdziału dóbr materialnych, ale obowiązuje do przyznania praw. jakie się komu należą. Prawa i rozporządzenia władz są dla dobra ludzi i tak muszą być stosowane. Nękanie nimi i wykonywanie ich ze szkodą i niepotrzebnym szykanowaniem ludności jest krzywdą i występkiem karygodnym, rozgoryczającym człowieka i musi się mścić. zmuszając go do szukania nielegalnych dróg obrony.

I tu znowu możemy powołać się na słowa Papieża Leona XIII, mówiącego: „Sprawować należy władzę dla pożytku ludzi, bo kto rządzi, ten. w tym celu rządzi, by pilnował porządku i dobra rzeczypospolitej; władza bowiem ustanowioną jest dla ogólnego dobra".

Jak choroby ciała chwytają się przede wszystkim organizmów osłabionych, tak też choroby społeczne tam mają przystęp łatwy, gdzie dusze ludzkie są zdeprawowane i moralnie rozprzężone. To tłumaczy tak nadzwyczajny rozrost przewrotnych idei komunistycznych w świecie dzisiejszym. Gdzie kwitnie nieuczciwość, przekupstwo, oszukaństwo, gdzie ludzie szaleją w pościgu za przesadnym używaniem i rozkoszami zmysłowymi, tam posiew przewrotu jest tym łatwiejszy. Większość bowiem nie może nasycić swej ciągle rosnącej chciwości, potrzebuje coraz więcej, traci wszelkie oparcie o zasady wyższe i czepia się wszelkiej nadziei, a zawiedziona w niej, przesiąka nienawiścią, zazdrością i zemstą do całego porządku społecznego. O ile obowiązkiem jest starać się o podniesienie dobrobytu społeczeństwa, o tyle koniecznym jest wyrobić w ludziach poczucie potrzeby ograniczania się w używaniu, nieschlebiania wszystkim zachciankom, dla wyższej idei, dla wielkich celów, ludzkości, narodu, Kościoła, religii, wreszcie prawdziwego dobra własnego. Tylko bowiem człowiek panujący nad swymi chęciami godny jest swego człowieczeństwa. Tym bardziej niestrudzoną walkę musimy prowadzić przeciw wszelkiej nieuczciwości i wszelkiego rodzaju podłości. Kary zewnętrzne winny odstraszać od nich, ale one prawie zawsze mogą być ominięte, a w każdym razie nie uleczą upodlenia wewnętrznego, które jest zakałą społeczeństw. Gdzie społeczeństwa przez palce patrzą na takie występki i tolerują je. tam prawem reakcji musi dojść do gwałtownych zaburzeń, odruchu rewolucyjnego. mszczącego te zaniedbania. Historia tego uczy i dzisiejsze społeczeństwa europejskie ponoszą słuszną karę za tolerowanie ich tak długo.

Jeżeli dziś narzekamy na łatwość przejmowania się ideami przewrotu i bolszewizmu, to w znacznej części winę tego ponosimy również i my sami. ponieważ nie dosyć staraliśmy się o właściwe wychowanie młodzieży, czy to w rodzinach, czy w szkołach. Nieraz rodzice nie spełniają swoich obowiązków i nie dbają dostatecznie o religijne i moralne wychowanie dzieci.

Szkoły też nie można uważać za teren doświadczalny dla różnych niedojrzałych pomysłów, a tym bardziej za instytucję, gdzieby ludzie przesiąknięci jadem niewiary i nienawiści społecznej wsączali je w serca młodego pokolenia. Dozwolono, by organizacja wychowawców młodzieży była placówką przewrotnych zasad. która nie tylko swych członków zmusza do ich stosowania, ale nadto przez swe wydawnictwa szerzy pochwałę dla działalności Sowietów i propaguje niedowiarstwo. Młodzieży należy dać przede wszystkim silne zasady, by w życiu umiała poznać i zwalczać niebezpieczne pokusy, znosić trudy i przeciwieństwa, a wzbijać się coraz wyżej w swych dążeniach. Potrzeba jej wskazać cele godne porywu i entuzjazmu. a tymczasem jakże często daje jej się tylko przyziemne, sztuczne ideały.

Dzisiejsze prądy antyreligijne i antyspołeczne nie zatrzymują się na pół drogi, przeciwstawić zaś się im mogą tylko równie całość obejmujące poglądy. Taką ostoją i wałem obronnym jedynie być może to, co równie jest całość obejmujące i stojące na gruncie zasadniczo przeciwnym i daleko wznioślejszym, biorące całego człowieka w swe ramiona i prowadzące go jasną i stanowczą drogą. Takim światopoglądem jest jedynie Zakon Chrystusowy. W swym źródle boski. czerpie prawdę niezmienną i podnosi człowieka ponad ułudy ziemskie. Wprowadza w duszę najwyższy zapał, broni przed niskim egoizmem. Prowadzi przez tajemne ścieżki życia z ufnością zupełną w prawdę, jaką głosi i nie opuszcza człowieka nigdy, dając światło i moc wewnętrzną. Uczy prawd najdoskonalszych i najwznioślejszych, a jednak przystępnych dla wszystkich nawet maluczkich. Tej potęgi najbardziej obawiają się siewcy przewrotu i komunizmu. Ogłaszając też. jako główny cel swych dążeń, poprawę dobrobytu ludzkości, z wielką zawsze zajadłością uderzają na wyznawców Chrystusa Pana i Jego Kościół, chociaż wydawać by się mogło, że ta walka z Kościołem nie prowadzi do ich celu.

By zakon Chrystusowy był tym wałem obronnym. musi on być całkowicie wykonywanym. bo Chrystus Pan sam powiedział: „Ktoby rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i tak ludzi nauczał, będzie zwan najmniejszym w królestwie Bożym" (Mat. 5, 19). to znaczy, że połowiczny chrześcijanin nie będzie miał prawa występować jako wyznawca Chrystusa Pana i powoływać się na Jego Zakon.

Z inicjatywy panującego nam Ojca św. wprowadzoną została w całym Kościele organizacja wszystkich katolików t. zw. Akcja Katolicka, której zadaniem jest właśnie uświadamianie wiernych, przepojenie ich całkowitym chrystianizmem, doprowadzenie ich do życia i działania wedle przykazań Chrystusowych. Jeżeli gorliwie będziemy się z nią w działaniu łączyć, mając zawsze na oku jej zasadniczy cel i nie tracąc czasu i sił na podrzędne nieistotne dodatki, i w niej wytrwale pracować, utworzymy wał obronny przeciw bezbożnictwu i przewrotnym zakusom.

Nie wolno nam ulegać przygnębieniu, jakie wywołuje dzisiejsze ciężkie położenie gospodarcze i społeczne, nie wolno nam z rezygnacją załamywać biernie rąk i skarżyć się na zło, jakie się w koło nas szerzy, a niczym nie przyczyniać się do jego zwalczania. Najważniejszym warunkiem wygranej naszej jest zdecydowane, zbiorowe, zjednoczone postępowanie. Nie przeczymy, że w różnych indywidualnych inicjatywach mogą być szlachetne pobudki, ale w każdym razie rozdrabniają one nasze siły i swą ilością zniechęcają ludzi do pracy. Zadanie, jakie mamy spełnić jest bardzo wielkie i doniosłe, choćby nawet nie groziło nam tak wielkie niebezpieczeństwo. Tym bardziej jednak, że ono nam grozi, obowiązkiem naszym jest zespolić wszystkie siły, podporządkować indywidualne dążenia solidarnemu złączeniu się w jeden obóz Chrystusa KRÓLA! W nim bowiem podobało się Bogu, by wszelka zupełność mieszkała i przezeń pojednało się wszystko. Tam gdzie On panuje, jest lekarstwo i obrona na boleści, jakie nas przygniatają. w Jego Królestwie jedynie zapanować może tak upragniony pokój i wzajemna miłość między ludźmi. Idźmy więc pod sztandarem Chrystusa Pana pełni ufności. a obietnica Jego nie zawiedzie nas i będziemy z Nim śpiewali hymn triumfu wedle Jego słów: „Jam zwyciężył świat".

Jako zadatek łask Bożych, tak nieodzownych do spełnienia tych wielkich celów, przesyłamy Wam Najmilsi w Chrystusie Panu Arcypasterskie Błogosławieństwo.

Dan w Krakowie, dnia 15. 10. 1936 r.

**+ ADAM STEFAN**

Książę Arcybiskup Krakowski.

# Ożywiona działalność lóż masońskich

Poza obradami lóż Wielkiego Wschodu, o czym donosiliśmy przed niedawnym czasem, 20 września rb. odbył się w Paryżu konwent Wielkiej Loży Francji (Grande Loge de France), drugiej obok Wielkiego Wschodu wpływowej organizacji masońskiej we Francji. Na zewnątrz jest ona wprawdzie skromniejsza od Wielkiego Wschodu i mniej od niego liczy członków (17 tysięcy, gdy Wielki Wschód posiada ich 40 tysięcy) działalność jej jednak na tym baczniejszą zasługuje uwagę, że **przedkłada ona akcję podziemną ponad występowanie otwarte**, a nadto, afiliowana z Rytuałem Szkockim ma wielkie wpływy w krajach anglosaskich i przez **członków swych żydów** (9 tysięcy!) zarówno francuskich, jak i obcokrajowych silniej od Wielkiego Wschodu oddziałuje na kształtowanie francuskiej polityki zagranicznej. W ostatnim konwencie Wielkiej Loży wzięło udział, jak podaje „Gringoire" **273 delegatów**. Jednym z ważniejszych punktów obrad konwentu było sprawozdanie z kongresu masonerii międzynarodowej w Pradze. którego honorowym przewodniczącym był, Wielki Mistrz Wielkiej Loży Czechosłowackiej, prezydent republiki dr Benesz. Wiele uwagi poświęcono też sprawom hiszpańskim. Mimo gorących wyrazów sympatii dla czerwonej Hiszpanii nie odważono się tu, jak na konwencie Wielkiego Wschodu mówić o wysyłaniu broni. Byłoby to zbyt nieostrożne. Natomiast wzywano urzędowo loże hiszpańskie, by uzyskały od swego rządu przedstawienie sprawy na forum genewskim. aby „możliwie szybko weszła na tory międzynarodowy".

——oOo——

# Ku ustrojowi korporacyjnemu

W dniach 27—29. września odbyła się w Wiedniu II konferencja międzynarodowa katolickich korporacjonistów. Główne referaty wygłosili Francuzi: O. Delos i O. Muller, — oraz Wiedeńczyk Dr H. Schmitz. Dzięki uprzejmości Ks. prof. dr. St. Leskiego (z Wiednia) udało się nam uzyskać teksty (wzgl. streszczenie, tych referatów. Podajemy je naszym czytelnikom. Zawierają bowiem cenne myśli tyczące się światowego przesilenia ustroju społecznego. Wszystkie zmierzają ku realizacji chrześcijańskiego ustroju społecznego przez instytucje korporacyjne gwarantujące współpracę, zgodę i solidarność wszystkich warstw socjalnych. Wszystkie też opierają się o wskazania encykliki „Quadragesimo anno". Referat O. Mullera, Jezuity, daje zasadnicze pojęcia z zakresu stosunku jednostki do zbiorowości. W referacie O. Delos, Dominikanina, znajdziemy ocenę przemian społecznych przeprowadzonych we Francji przez rząd p. Bluma, — a w referacie Dr. Schmitza ocenę tych przemian zrealizowanych przez rządy Dollfussa i Schuschnigga w Austrii.

„Królestwo Chrystusowe", któremu poświęcona jest dzisiejsza niedziela, obejmuje także społeczną dziedzinę życia zbiorowego. Trzy referaty, które poniżej podajemy, pogłębiają i wyjaśniają tę ideę

——ooOoo——

O. ALBERT MULLER, S. J.
Prof. Akademii Handlowej w Antwerpii.

# Jednostka i zbiorowość w życiu gospodarczym

1. Ludzie posiadają naturalną zdolność do zrzeszania się dla godziwych celów, w których realizacji leży ich wspólny interes. Wykonywanie tego prawa jest zawsze zgodne z naturą: w niektórych okolicznościach ta zgodność przemienia się w ustrój i zrzeszenie z dowolnego staje się obowiązkowym, koniecznym.

Tak było zawsze odnośnie **do związku rodzinnego**, tak jest dziś od dłuższego czasu w dobie obecnej w społeczeństwie cywilnym w sprawie **stowarzyszenia zawodowego**, któremu współczesne warunki życia socjalnego narzucają charakter niepodlegającej dyskusji **konieczności.**

2. W obecnej sytuacji, do jakiej doprowadził nas **podział pracy**, społeczeństwo przestałoby rozwijać się, gdyby rozmaite gałęzie produkcji zaprzestały mu dostarczać regularnie swych dóbr i swych usług. **Zawód lub zajęcie** nie mogą już być obecnie uważane tylko za źródło zarobku na życie, za źródło dochodów indywidualnych; **stają się funkcją użyteczności społecznej**, która znacznie góruje nad interesem jednostkowym, z funkcją tą związanym.

3. Każdy zachowuje **możność wyboru zawodu**, który by mu dostarczał środków do życia. Lecz czyniąc ten wybór musi przyjąć **prawo zawodu**, do którego się skierował. Nie może wyłącznie oddać się osobistym interesom — pod groźbą, że popsuje dobre funkcjonowanie służby społecznej, w której zostaje.

4. **Wolność każdej jednostki jest więc z konieczności ograniczona** ramami zawodu, wymaganiami służby społecznej, do której wypełnienia jest powołany dany zawód. **Zbiór tych wymogów tworzy prawo danego zawodu.**

5. Trud sformułowania tego prawa i czuwania nad jego wykonaniem należy w pierwszym rzędzie **nie do państwa, lecz do członków danego zawodu** zrzeszonych w wiązku.

**Nie do państwa.** Przede wszystkim dlatego, że nie posiada ono tak uniwersalnej kompetencji, jaką by mu chciała nadać dyktatura ekonomiczna, o której marzą niektórzy specjaliści. A dalej dlatego, że niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju społecznego jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym („Qudrag. anno").

**Do członków danego zawodu.** Przede wszystkim dlatego, że oni lepiej niż kto inny znają jego naturę, warunki i potrzeby. A dalej dlatego że chociaż wolność jednostki nie może być absolutna i musi znaleźć konieczne ograniczenie w wyższych wymogach dobra zbiorowego, to jednak pozostaje ona nienaruszalną wartością osobowości ludzkiej i winna z tego tytułu posiadać tak szerokie pole rozwoju, na jakie tylko pozwala interes ogółu.

6. Dobro zbiorowe ma przed dobrem partykularnym pierwszeństwo, które mu przysługuje z prawa naturalnego i które nie może być narażone na szwank przez samowolę jednostki, która przywłaszcza sobie charakter absolutny, jaki jej nie przysługuje.

Wolność nie tylko będzie utwierdzona w swych słusznych dążeniach, lecz także będzie mogła rozwijać się w całej rozciągłości, jaka jej przysługuje bez poddawania się obawie przed ciemięzcą — etatyzmem, lub uciskiem nielitościwej konkurencji.

7. Ta sama doktryna korporacjonistyczna daje **państwu prawo interwencji,** które mu przysługuje z natury rzeczy. Ta interwencja ma za zadanie: „pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać" (Q. a.). Winno zatem państwo uznawać związki zawodowe, które utworzyły się samodzielnie pod znakiem naturalnej konieczności, i obdarzać je uprawnieniami koniecznymi do wypełnienia ich zadań. Czyli zostaje mu: „kierownictwo, kontrola, nacisk, karanie nadużyć, zależnie od tego, co się wysuwa w danej chwili i czego żąda potrzeba (Q. a.). **Państwo winno czuwać** nad działalnością jednostek i związków, — **bronić** ewentualnie członków stowarzyszenia przed zawsze możliwym uciskiem ze strony związku zawodowego, — **rozstrzygać** konflikty między poszczególnymi związkami, — **przeszkadzać** wreszcie egoizmowi grupowemu w podporządkowywaniu interesowi stowarzyszenia dobra zbiorowego całego społeczeństwa.

8. Stworzenie korporacyjnej organizacji życia ekonomicznego i społecznego nie obejdzie się zresztą bez interwencji państwa. Interwencja ta może się objawić w dwojaki sposób. Albo ustawodawca za jednym zamachem zastąpi obecny system indywidualistyczny i niezorganizowany jednolitym systemem związków zawodowych, których ramy i mechanizm sam ustali. Albo ograniczy się do uznania organizmów powstałych samorzutnie z inicjatywy społecznej i wyposaży je w odpowiednie uprawnienia.

9. **Pierwszą z tych metod** zastosowano we Włoszech, w Niemczech, w Austrii, a także częściowo w Portugalii.

W krajach tych władza państwa zaprowadziła drogą dekretu ustrój korporacyjny i narzuciła go według z góry wytkniętego planu wszystkim formom działalności gospodarczej.

Ten sposób może być użyty w niektórych krajach jako niezastąpiony środek wprowadzenia nowych form organizacji, skoro inicjatywa prywatna jest za słaba do stworzenia ich swymi własnymi sposobami (siłami). Czyniąc to państwo (l' autorité publique) nie przekracza swoich uprawnień, ponieważ winno ono wyręczać słabość i nieudolność jednostek.

10. Ta metoda ma tę niezaprzeczalną wyższość, że przeprowadza reformę szybko i z usunięciem wszelkiego rodzaju przeszkód, które by jej realizację opóźniały.

11. Lecz posiada ona również i złe strony.

Przede wszystkim sposób sztuczny narzuca jedną formułę wszystkim tak zróżniczkowanym formom działalności gospodarczej.

Poza tym jest rzeczą trudną znaleźć personel kierowniczy, tak liczny, jakiego wymaga hierarchia korporacyjna, i który by był, co jest potrzebne dla powodzenia tych zmian, należycie przygotowany do wypełnienia tak delikatnych zadań.

Wreszcie, jeśli stosunkowo łatwo jest stworzyć ramy dobrej organizacji korporacyjnej, jest rzeczą o wiele trudniejszą tchnąć w nią duszę t. zn. szczerą chęć lojalnej i bezinteresownej współpracy.

Należy się zaś obawiać, że państwo — nie mogąc liczyć na personel wyborowy do kierowania aparatem korporacyjnym i na zmysł prawdziwie korporatywny społeczeństwa — będzie się widziało zmuszonym do kierowania samemu całym organizmem korporacyjnym, do zastąpienia wolą własną woli poszczególnych jednostek gospodarczych, jednym słowem do prowadzenia polityki ściśle etatystycznej.

12. To niebezpieczeństwo zostało zdaje się zrozumiane przez rząd portugalski, który z końcem 1934 r. zrzekł się tworzenia organizacyj korporacyjnych przez siebie i zadeklarował, że jest gotów uznać związki tworzące się samorzutnie, które by dawały gwarancję żywotności.

13. **Druga metoda** pozostawia więcej miejsca inicjatywie prywatnej. Pierwszy wysiłek organizacyjny winien wyjść od jednostek pragnących zaprowadzenia ładu w różnych gałęziach życia ekonomicznego i społecznego. Państwo ograniczy się do uznania ich wysiłków i do łamania opozycji, którą by robiła mniejszość przeciwna wszelkiej idei organizacji.

Tę metodę stawiają wyżej socjologowie i mężowie stanu belgijscy, holenderscy, francuscy, szwajcarscy, angielscy i amerykańscy.

Ten sposób ma jednak tę niedogodność, że jest powolniejszy, aniżeli metoda państw autorytatywnych, ponieważ liczy się z oporami, z nieufnościami licznymi i twardymi. Kroczy etapami i posługuje się więcej perswazją i przykładem, aniżeli narzuceniem rozporządzeń z góry przez władzę.

14. W rezultacie jednak każdy zawód otrzyma taką formę organizacyjną, która ściśle odpowiadać będzie jego naturze i potrzebom, ponieważ utworzona zostanie na podstawie danych doświadczenia, a nie według planu, z góry powziętego i jednolitego.

Organizacja korporacyjna zawodów będzie się tworzyła stopniowo, w miarę, jak będzie rozwijał się duch, zmysł korporatywny i będzie tworzył się konieczny personel kierowniczy.

Korporacje w ten sposób utworzone, ożywione prawdziwym duchem współpracy, wyposażone w odpowiednie formy, będą same wypełniać swoje zadania, a państwo, uwolnione od bezpośredniej odpowiedzialności, będzie mogło się zadowolić opieką i kontrolą nad życiem korporacyjnym. Według słów Mussoliniego, ono będzie nie w korporacjach, lecz nad korporacjami.

15. Wprowadzenie ustroju korporacyjnego stawia z natury rzeczy **sprawę formy rządu.** By państwo mogło wypełniać zadanie bezstronnego arbitra między korporacjami a ich członkami, między korporacjami a zbiorowością, oraz między poszczególnymi korporacjami, musi być państwem silnym, zdolnym do wypełniania swoich funkcyj arbitra w stosunku do wszystkich.

Z tego powodu niektórzy sądzą, że system korporacyjny nie jest możliwy przy ustroju parlamentarnym, a zgadza się jedynie z systemem dyktatury. Inni sądzą, że może żyć doskonale w systemie głosowania powszechnego.

Problem ten trudno rozwiązać całkowicie. Jest w nim miejsce dla rozwiązań właściwych duchowi każdego narodu. Jeden punkt jest poza wszelką dyskusją: Państwo winno być obdarzone silnym autorytetem, który mu sprawiedliwie przysługuje. Sądzimy, że jeśli reżim dyktatorski nie jest warunkiem koniecznym do wprowadzenia organizacji korporacyjnej, to w każdym razie trzeba naprawić najważniejsze błędy obecnego systemu powszechnego głosowania. System korporacyjny, uwalniając państwo, a w konsekwencji i parlament, ze znacznej części ich obecnych obowiązków, powierzonych odtąd korporacjom, zmniejszy w dający się odczuć sposób niedomagania parlamentaryzmu.

16. Jeszcze ważniejsze wydaje się nam podniesienie zmysłu społecznego, który ożywia członków społeczeństwa. Na miejsce egoizmu i walki klas należy postawić zmysł współpracy i troskę o dobro zbiorowe, których tak często brak obecnie. Najbardziej doskonałe formuły prawne i najgenialniejszy mechanizm korporacyjny nie wystarcza, jeśli wszyscy członkowie rozmaitych zawodów nie nabędą ducha wspólnoty i zgody, który winien być istotą prawdziwie korporacyjnego życia.

17. Wielu przyjmuje z uznaniem ideę korporacyjną, ponieważ widzi w niej zniesienie syndykatów robotniczych i w tym sensie interpretuje słowa Piusa XI, głoszące zastąpienie dwóch klas i dwóch rodzajów zrzeszeń, które walczą na rynku pracy, przez organizacje, grupujące ludzi nie według pozycji jaką oni zajmują na rynku pracy, lecz według rozmaitych gałęzi działalności społecznej. Jest to zła interpretacja myśli Stolicy Apostolskiej, a doświadczenie wszystkich państw, które przeprowadziły lub poparły reformę korporacyjną, — z wyjątkiem Niemiec — wskazuje, że nikt nie tworzył organizacji korporacyjnej bez pozostawienia w niej miejsca na syndykaty zarówno pracodawców, jak i robotników.

18. W tym miejscu powstaje nowe pytanie: syndykat oficjalnie uznany przez państwo, czy też reprezentacja wolnych syndykatów w ramach korporacji?

Wyłączność związków zawodowych przeważyła w formach stworzonych przez państwa autorytatywne, które w mniejszym lub większym stopniu poznosiły związki wolne. Ten system ma tę przewagę, że zapewnia pracującym bardziej jednolitą reprezentację w łonie korporacji, usuwa polityczną rywalizację związków i eliminuje ich wzajemną licytację między sobą. Przynosi jednakże zagładę wolności zrzeszania się pracowników i z tego powodu jest odtrącany przez pracowników krajów, posiadających życie zawodowe bardziej rozwinięte. Zagadnienie nie może być rozstrzygnięte à priori, lecz należy postępować według wskazówek doświadczenia i warunków właściwych każdemu krajowi. Trzeba jednakże ważnych powodów, by wybrać pierwsze rozwiązanie a nie drugie, które jest niezaprzeczenie bardziej godne uwagi ze względu na słuszną swobodę pracujących.

19. Przedstawiciele pracowników domagają się w łonie korporacji prawa dyskutowania na stopie całkowitej równości wszystkich spraw obchodzących dany zawód. Trzeba tu rozróżnić trzy rodzaje problemów: społeczne, gospodarcze i czysto techniczne. Wszyscy zgadzają się na równość w dyskusji nad kwestiami porządku społecznego, gdzie chodzi o stosunki między kapitałem i pracą. Ta sama zasada równości powinna być stosowana w kwestiach gospodarczych, które odnoszą się do ogólnego rozwoju przemysłu i do pomyślności danego zawodu. W sprawach czysto technicznych winien być zachowany wpływ przeważający przedstawicieli kapitału, z tym jednakże zastrzeżeniem, że przedstawiciele pracy mogą się zawsze zwrócić do centralnych władz korporacji przeciw decyzji pracodawców, jeśli ona godzi w interesy pracujących.

20. Upomnienia przyznane korporacji nie mogą służyć zrzeszeniu interesów prywatnych do uciskania mniejszości członków danego zawodu lub do szkodzenia interesowi ogólnemu. Państwo ma więc prawo kontroli nad wszystkimi decyzjami korporacji; winno je jednak wykonywać z całą oględnością. Decyzja końcowa winna należeć do właściwego ministra. Dla uwolnienia go od presji parlamentu byłoby dobrze otoczyć go radą całkowicie niezależną od jakiegokolwiek wpływu politycznego, który by mógł wpłynąć na jego decyzje.

21. Ustrój korporacyjny stawia całe mnóstwo problemów, które należy studiować w świetle zasad socjologii katolickiej i nabytego doświadczenia. Kongres Organizacji Korporacyjnej spełniłby więc wybitnie pożyteczne zadanie, wpisując na porządek dzienny najbliższych zebrań systematyczne i pogłębione studiowanie tych problemów.

O. J. T. DELOS,
prof. Uniw. w Lille.

# Zmiany społeczne we Francji
## z korporacyjnego punktu widzenia

I. Tradycyjni przedstawiciele myśli korporacyjnej we Francji są katolikami. Już przed laty konferencja kardynałów i biskupów francuskich określiła ustrój stanowo-zawodowy, jako środek najskuteczniejszy pokonania kryzysu. Stanowisko katolików francuskich wobec ustroju stanowo-zawodowego przedstawiono wyczerpująco podczas „tygodnia społecznego" w Anvers w lipcu 1935 roku.

II. Rozwój polityki wewnętrznej we Francji od r. 1935 dostarczył zdarzeń które można oznaczyć jako przedkorporacyjne. Pod wpływem ekonomicznych rozważań powołano do życia organy, które miały przyczyniać się do pokonania kryzysu, ale też ze stanowiska ruchu stanowo-zawodowego wzbudzają zainteresowanie np. uruchomienie stałej konferencji prezesów izb rolniczych, utworzenie urzędu zbożowego, powołanie do życia komitetu fachowego dla gospodarki młynarskiej, utworzenie komitetu koordynacyjnego, celem uregulowania konkurencji między komunikacją kolei żelaznych a drogami itd.

III. Od czerwca 1936 r. (rząd Frontu Ludowego) mają reformy za swój cel przekształcenie ustroju socjalnego. Te zmiany ustanowiono między 20 czerwca 1936 roku i 15 sierpnia 1936 roku.

IV. Są to następujące zarządzenia: 1) Ustawa o płatnych urlopach. Obowiązuje ona i dotyczy wszystkich zawodów, wymaga jednak jeszcze niektórych postanowień wykonawczych. 2) **Ustawa o 40 godzinnym tygodniu pracy.** Tej jeszcze nie stosuje się i rozmaite strejki obecne są wyrazem życzenia warstw robotniczych, aby ustawę tę jak najprędzej wprowadzić w życie. 3) **Ustawa o umowach zbiorowych** z 20 czerwca 1936 r. Tej ustawy, ze stanowiska porządku stanowo-zawodowego nadzwyczaj ważnej, domagały się sfery katolickie prawie od 20 lat. Ustawa przewiduje, że na wniosek związku zawodowego robotników lub przedsiębiorców, minister powoła komisję parytetyczną, której poleci się wypracowanie umowy cennikowej. W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele obu „najbardziej reprezentatywnych" związków zawodowych robotników i przedsiębiorców. Jeżeli nie zdołają porozumieć się z sobą, wtedy interweniuje minister lub jego zastępca. Każdy układ cennikowy powinien zawierać: a) zabezpieczenie wolności zrzeszania się dla obu stron, b) tworzenie rad zakładowych; c) ustalenie wysokości płac; d) postanowienia o przygotowaniu uczniów do zawodu; e) sądy polubowne. Jeżeli układ cennikowy zawarto (np. w obrębie jednego przedsiębiorstwa); można go rozszerzyć na cały zawód.

V. Uwagi: 1) Socjalistyczne organizacje usiłowały przez pewien czas wymusić „jednolity front zawodowy" i nie wzdragały się przed dokonywaniem aktów terroru, aby członków związków robotniczych chrześcijańskich wtłoczyć w swe szeregi. Najnowszy rozwój stosunków pozwala na nadzieję, że ten okres już do przeszłości należy.

2) Spodziewać się należy, że okupacje fabryk ustaną, skoro sądy polubowne zaczną działać.

3) Ustawa o umowach zbiorowych nie da się zastosować do gospodarstwa rolnego. Są jednak usiłowania, aby znaleźć podobne instytucje dla spraw rolnictwa.

VI. Stanowczego wyroku o tych reformach nie można jeszcze wydać. Dopiero, gdy się pokaże; że reformy przyniosły korzyść gospodarczą krajowi, wtedy będzie można wydać o nich sąd ostateczny.

VII. Zauważyć wreszcie należy, że istnieją we Francji także usiłowania, które można nazwać, państwowym korporacjonizmem. Wyrazem ich jest utworzenie urzędu zbożowego, który ogromnie ogranicza inicjatywę prywatną w zakresie gospodarstwa zbożowego. Być może, że nastąpią dalsze próby na tym polu.





Dr HANS SCHMITZ, Wiedeń.

# Jednostka i społeczeństwo
## w ustroju stanowo-zawodowym

Autor, sekretarz generalny „Kathol. Volksbund", jednej z głównych organizacji „Akcji Katol." w Austrii przedstawił na konferencji katolickich korporacjonistów sposób uzgodnienia stosunku jednostki do zbiorowości w Austrii, w jej nowym ustroju... Pierwsza część referatu dotyczyła politycznej strony tego rozwiązania. Ważniejsza jest ta część, w której dr Schmitz mówił o społecznej stronie tego ustroju. Podniósł więc naprzód, że konstytucja z r. 1934 gwarantuje powszechnie znane prawa jednostki. W dalszym ciągu zaś mówił:

### ZASADA STANOWOŚCI.

Dalsze graniczenie rządu autorytatywnego leży w zasadzie „stanowości". We wstępie do konstytucji czytamy, że chrześcijańsko-niemieckie państwo związkowe Austria winno opierać się na podłożu stanowym. Art. 2 posuwa się o krok dalej i wyraźnie orzeka, że państwo związkowe ma ustrój stanowy.

Przewidziane konstytucją stany są zespołami kulturalnymi lub gospodarczymi. Kwestia zachodzi, czy pojęcie stanowości w konstytucji zgadza się z myślą o stanowości encykliki „Quadragesimo anno". Konstytucja sama zawiera tylko postanowienia ramowe o stanowym ustroju. Zasadnicze postanowienia odnoszą się do wprowadzenia ogólnych ciał reprezentacyjnych związku, krajów i gmin. We wstępnych naradach nad projektami ustawowymi brali udział w radzie związkowej kulturalnej przedstawiciele zespołów kulturalnych, w gospodarczej reprezentanci zawodów stanowych. Te obie korporacje, obok rady państwowej i krajowej wysyłają przydzieloną im przez konstytucję ilość przedstawicieli do sejmu związku. Przystępują potem wraz z członkami rady państwowej i krajowej do zadań, jakie im przekazuje konstytucja. Ogólne korporacje przedstawicielskie krajów, sejmy krajowe a w Wiedniu rada miasta, składają się w ogóle tylko z przedstawicieli zespołów kulturalnych i stanów zawodowych.

### WYBORY.

Ostateczne wykonanie tych zasad jest naturalnie wtedy dopiero możliwe, gdy ukończy się organizowanie zawodowo-stanowych grup, jako ciał mających prawo rządzić się samoistnie. Na razie stało się to tylko w stanie zawodowym gospodarstwa rolnego i lasowego, którego organy będą wybrane 25 października. Stany zawodowe są według „Quadragesimo anno" publiczno-prawnymi członkami społeczeństwa i posiadają samorząd. Jest on rzeczywistą cechą zawodowo stanowej idei encykliki. Także pod tym względem odpowiada jej konstytucja 1934. W artykule 32, ust. 2 czytamy: „Stanom zawodowym umożliwia się na podstawie prawa samorząd w zakresie ich zawodowych spraw". Wykształcenie zawodowe i wykonywanie zawodu podlegają ustawom i na podstawie ustaw wydanym statutom publiczno-prawnym korporacyj zawodowych. Idea zawodowo-stanowa akcentuje wspólne zadania pracodawców i pracowników, nie uchyla prywatnej inicjatywy, prywatnej własności i odpowiedzialności osobistej jednostki, lecz wyznacza im miejsce w ustroju. Jak z jednej strony treść i odgraniczenie stanu zawodowego w stosunku do jednostki, tak znów konstytucyjnie zagwarantowany samorząd stanów zawodowych tworzy ograniczenie autorytatywnego kierowania państwem. Można by pytać czy stanowy samorząd i rząd autorytatywny nie pozostają do siebie w stosunku przeciwieństwa. Jeżeli się autorytet ostatecznie wyprowadza od samego Boga, a państwu oraz naturalnym zespołom przyznaje się użyczoną przez Boga władzę, jeżeli natura człowieka wymaga pomocy i wsparcia przez społeczeństwo, celem spełnienia jego zadania, wynika z tego, że pojęcie autorytetu tkwi głęboko w prawie naturalnym. Idea zawodowo-stanowa dąży do społecznego ustroju, odpowiadającego naturze. Niebezpieczeństwo zaczyna się tam, gdzie państwo zabrania zasadniczo stanom zawodowym prawa do samorządu i, podkreślając totalność, w nich tylko czysto państwowe organy bez zawodowo-stanowej autonomii upatruje. Ale konstytucja austr. gwarantuje stanom zawodowym samorząd w ich zawodowych sprawach. Postanowienie o autonomii zawodowych korporacyj podlega uregulowaniu przez zwyczajne ustawy. Trzeba będzie tutaj bacznie śledzić rozwój. Nadzór państwa rozumie się sam przez się; winno ono jednak jako opiekun dobra społecznego („bonum commune") baczyć, by w miejsce egoizmu klasowego nie powstał egoizm stanowy; zamiast antagonizmu klasowego, stanowy; a w miejsce klasowej walki — walka stanowa.

### DEMOKRATYZM STANOWO-ZAWODOWY.

Stany zawodowe reprezentują wreszcie też żywioły myśli demokratycznej. Współdziałają one przy tworzeniu się woli politycznej przez wybór wysłanników do naczelnych organizacyj i wysyłanie przedstawicieli do kollegiów w obrębie organizacyj terytorialnych. Że także zawodowo-stanowe korporacje otrzymują swe kierownictwo w ten sam sposób, przeto autorytatywne kierownictwo dokonuje się w kierunku: na dół i z dołu do góry. Możemy więc stwierdzić, że prócz gwarantowanych w konstytucji praw wolnościowych dla jednostek, konstytucja przewiduje też gwarancję wolności dla stowarzyszeń. Autonomia uznanych przez państwo **stowarzyszeń religijnych**, autonomia zawodowo-stanowych korporacyj i autonomia **terytorialnych samorządów** (8. ustęp gł.). Konstytucja ogranicza się do rozporządzeń ramowych dla ustroju zawodowo-stanowego. Z przepisu, że należy uwzględniać odrębności pracodawców i pracobiorców samodzielnych i niesamodzielnych wynika także, że idea stanowa konstytucji austriackiej odpowiada „Quadragesimo anno", która pragnie skupienia pracodawców i pracobiorców samoistnych i niesamodzielnych, celem zabezpieczenia ich wspólnych zadań i interesów.

### ORGANIZACJA STANÓW ZAWODOWYCH.

Organizację stanów zawodowych przygotowano przez ustawy. Zaczęła się od utworzenia **związku związków zawodowych** austr. robotników i urzędników, którego powstanie stało się potrzebne wskutek rozwiązania (w lutym 1934 r.) wolnych związków. Już to rozporządzenie, które jeszcze przed nową konstytucją było potrzebne, aby robotników nie narazić na straty, przewidywało te same stanowo-zawodowe grupy, co konstytucja. Związek związków, jak nie mniej związek przemysłowców, handlowy i finansowy, są organizacjami prawa publicznego, z reguły wolnymi organizacjami bez charakteru przymusowego ale z prawem monopolu; powinny chronić interesów i przygotować budowę ustroju stanowo-zawodowego.

### UKŁAD TARYFOWY.

Czynniki ustawodawcze przystępując do przygotowania ustroju zawodowo-stanowego oparły się pokusom uregulowania warunków pracy w sposób autorytatywny, natomiast postanowiły uregulować warunki pracy w drodze układu, i to z słusznych powodów. Wprowadziły jednak zmiany w ustalaniu pozycyj obydwóch stron, zawierających układ zbiorowy. Podczas gdy dla robotników gospodarstwa prywatnego z wyjątkiem rolnego tylko związek związków jako organizacja monopolityczna może być stroną ważnego układu taryfowego, dla pracodawców tą stroną mogą być ugrupowania mniejsze. Przez statuty związkowe przeniesiono zdolność do umów taryfowych przeważnie na związki krajowe. Nie uszczupla się przez to wolności zawarcia układu i w tym tkwi znaczna część owego zasięgu autonomii stanowo-zawodowej, jaka jest istotna dla zawodowo-stanowego pojmowania w Austrii w przeciwieństwie do innych krajów. Nowe układy taryfowe mają stać się początkiem trwałej współpracy przedsiębiorców i pracobiorców.

Taki sam cel ma też nowa ustawa o spółkach zakładowych w miejsce starej ustawy o radach zakładowych. Zamiast tych rad występują mężowie zaufania, których zakres działania nie tylko doradczy, jak gdzieindziej, przez samą ustawę jest wyraźnie ustalony. Zadania ich są nieco szersze, aniżeli zadania dawnych rad. Mężowie zaufania tworzą z właścicielem spółkę zakładową. Spółka winna pilnować interesów wynikających ze związku pracobiorców z zakładem pracy. W najbliższych miesiącach od października do 31. XII. 1936. odbędą się wybory tych mężów zaufania.

### KOMISJE ZAWODOWO-STANOWE.

Znaczenie tych nowych związków zasadza się nie na samej organizacji, lecz na tym, że mają być komórką zarodkową nowej społeczności szczególnie pośród biorących udział w procesie gospodarczym grup pracodawców i pracowników. Ustawy odwołują się w tym względnie do ducha chrześcijaństwa i sprawiedliwości społecznej. Tego wielkiego odnowienia społeczeństwa w myśl wspólnej idei zawodowo-stanowej nie należy spuszczać z oka. Tworzymy zawodowo-stanowe korporacje jako pomost, na którym wspólna praca pracodawców i pracowników w każdej grupie gospodarstwa powinna się rozwijać, jako dalszy krok do zawodowo-stanowego ustroju. Chcemy dalej dopiąć tego, ażeby przeciwieństwa w interesach nigdy przez walkę, lecz na podłożu prawa były rozstrzygane przez wprowadzenie instytucji polubownych sądów. Nie chcemy też przemilczać, że w tej sprawie właśnie trzeba będzie pewne przeszkody i trudności pokonywać. Wszyscy zainteresowani pochwalają wprowadzenie zawodowo-stanowych komisyj. Sfery robotnicze zorganizowane w związku związków upominają się o komitety stanowo-zawodowe, ale nie chcą porzucać swego związku związków, który dziś obejmuje pięć gałęzi przemysłu. Z drugiej strony przemysł domaga się usamodzielnienia związku dla przemysłu i górnictwa i chce go uposażyć w kompetencje prawne.

Dyskusja nad tymi sprawami wykazuje duże rozbieżności. Rozumie się samo przez się, że z przydzieleniem konkretnych zadań stanowo-zawodowym komisjom obręb pracy związku związków zawodowych dozna uszczuplenia. Ale mimo to już dla dwu ważnych zawodowo-stanowych grup: przemysłu i handlu, — jest projekt ustawy gotowy.

### ZAKOŃCZENIE.

Ten krótki przegląd stosunku jednostki do społeczności w nowym ustroju Austrii świadczy, że Austria tak samo stroni od bezwzględnego indywidualizmu, który był cechą epoki liberalnej, jak nie uznaje pojęcia totalności wytworzonego gdzieindziej. Austriacka reforma socjalna i konstytucja wydaje nam się szczęśliwym zjednoczeniem praw wolnościowych i ludzkich po jednej stronie z nowymi państwowymi i społecznymi związkami po drugiej. To nie jest wcale mixtum compositum z prawej i lewej strony, ale próbą samoistnego, oryginalnego nawet, a więc samodzielnego rozwiązania tego problemu, o którym twierdzimy, że jest zdolne do rozwoju i odpowiada podstawom chrześcijańskiej nauki o społeczeństwie.






# Co ułatwia ekspansję gospodarczą żydom?

Nad tym zagadnieniem zastanawia się poznański **„Kupiec“.** W swoich rozważaniach dochodzi do **przekonania, że jednym** z czynników **ułatwiających omijanie płacenia** właściwej **skali podatku lub świadczeń** socjalnych jest **nieprowadzenie** ksiąg handlowych.

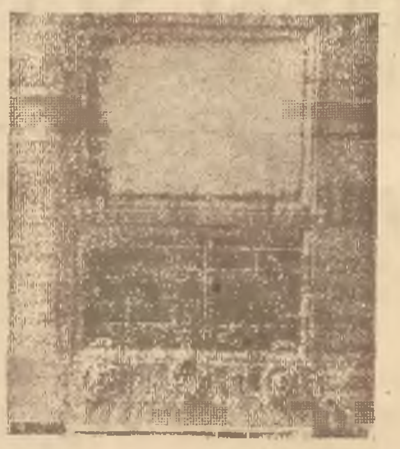
„Przedsiębiorca, — pisze „Kupiec“ — nie prowadzący **buchalterii**, jest w porównaniu z przedsiębiorcą, który musi to czynić, **uprzywilejowany w zakresie podatków i świadczeń socjalnych.**

Ten stan rzeczy przyczynił się w sposób decydujący do wzmocnienia się pozycji żydostwa w życiu gospodarczym Polski, a przede wszystkim w handlu i przemyśle. **Żydzi bowiem są mistrzami w ukrywaniu obrotów i dochodów.** To też nic dziwnego, że ze strony żydowskiej stawiany jest rozpaczliwy opór próbom reform podatkowych i ubezpieczeniowych, które nie zmierzają li tylko do obniżenia stawek.

Jedna po drugiej — pisze „Kupiec“ — padają placówki większego przemysłu i handlu nieopanowane przez żydów, **a miejsce ich zajmują dziesiątki drobnych przedsiębiorstw żydowskich, które dzielą się ich obrotami.** Wielki handel i wielki przemysł żydowski koncentruje się na pozycjach monopolowych, likwidując te gałęzie swoich obrotów i swojej produkcji, dla których nie można znaleźć ochrony monopolowej przed konkurencją uprzywilejowanych przedsiębiorstw mniejszych i drobnych. Najbardziej wyraźnie występują te tendencje żydowskie w przemyśle włókienniczym, gdzie rozwój drobnego, a nawet anonimowego przedsiębiorcy, opancerzonego przed działaniem ustawodawstwa podatkowego i socjalnego, **jest wyraźnie forsowany z jednej strony przez monopol przesiębiorstwa czesankowego, opanowany przez żydów, a z drugiej strony zmonopolizowany przez żydów hurtowy handel przędzą bawełnianą.** Izby Przemysłowo-Handlowe, w których rządzi większość żydowska oraz wielkie organizacje przemysłowe i handlowe, opanowane i kierowane przez żydów (mamy na myśli Polskę centralną, wschodnią i południowo-wschodnią), stoją w pogotowiu, aby zdławić wszelką próbę zmiany ustawodawstwa podatkowego i socjalnego, **która mogłaby ten proces powstrzymać.** — Sprawą tą polkie sfery gospodarcze winny się bliżej zainteresować“.

——00⁰00——







# Układ handlowy polsko-rumuński

W tych dniach **został parafowany układ kontygentowo-rozrachunkowy.** Parafowany układ dotyczy tylko obrotu towarowego polsko-rumuńskiego. Przewiduje on znaczne rozszerzenie kontyngentów dla obu stron które na r. 1937 będą powiększone.

Wymiana towarowa z Rumunią **odbywać się będzie na razie w drodze clearingu** według dotychczasowego trybu, natomiast w najbliższych miesiącach zostanie opracowany system nowego rozrachunku, któryby zapewniał eksporterom polskim i rumuńskim dostateczną rentowność wzajemnych obrotów towarowych. W układzie przewidziano również utworzenie komisji polskiej i rumuńskiej, których zadaniem będzie czuwanie nad sprawnym wykonywaniem zawartej umowy handlowej.

W nowozawartym układzie przyjęto zasadę, że dawno zamrożone należności, wynikające z obrotu towarowego, **będą zarejestrowane.** Należności te w chwili obecnej nie przekraczają 2 milionów złotych.

Parafowany układ kontyngentowy z Rumunią **zostanie podpisany niebawem w Bukareszcie.**

# Sport

**CIEKAWY POMYSŁ MANAGERA.** Słynny manager Jeff Dickson prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie rozegrania międzypaństwowego meczu bokserskiego Francja — Niemcy. Każdy kraj reprezentowany byłby przez zawodowców, mistrzów wszystkich wag. Mecz odbyłby się w ciągu jednego wieczoru w Berlinie i w Paryżu. W każdym z tych miast odbyłyby się walki w 4-ch wagach.

**PROPAGANDOWA PODRÓŻ PREZYDENTA NIEMIECKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.** Prezydent Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego Lewald udaje się w najbliższych dniach w podróż propagandową do Południowej Ameryki. Lewald odwiedzi Brazylię, Argentynę, Urugwaj i Chili, aby podziękować miejscowym olimpijskim komitetom za udział w Olimpiadzie, przynajmniej tak motywuje tę podróż komunikat urzędowy. Charakterystyczne, że Lewald omija zupełnie Peru.

# Straik grozi w przemyśle węglowym

Dn. 22 bm. rozpoczęły się w Katowicach pertraktacje między przedstawicielami związku pracodawców i związków zawodowych, rozpoczęte w sprawie wysuniętych przez te związki postulatów, w **szczególności skrócenia czasu pracy do 6 godzin przy pozostawieniu zarobków dniówkowych na obecnym poziomie, zmianie obecnego sposobu wynagrodznia za dniówki urlopowe oraz nałożenie na przemysł obowiązku opłat na rzecz wysanowania Spółki Brackiej.**

Przedstawiciele przemysłu **uznali wszystkie wysunięte przez związki zawodowe żądania za niemożliwe do przyjęcia,** wykazując materiałem cyfrowym, oraz argumentami natury gospodarczej i finansowej, że spełnienie tych postulatów **doprowadziłoby przemysł węglowy do katastrofy,** która pociągnęłaby za sobą olbrzymi wzrost bezrobocia w Zagłębiu Węglowym i znaczne pogorszenie sytuacji pozostałych w pracy robotników.

Po przedstawieniu przez obie strony ich stanowisk, rozwinęła się ożywiona dyskusja, która stanęła na bardzo wysokim poziomie, **jednakże nie skłoniła żadnej ze stron do jakichkolwiek ustępstw, które wobec ogromnej zasadniczej różnicy stanowisk wydają się zupełnie niemożliwe.**

Po kilkugodzinnej dyskusji **odroczono dalszy ciąg pertraktacyj do soboty, dnia 24 bież. miesiąca.**

—— 000 ——



**J. F. PREUSSNER.**

# Inacy

Rzecz dzieje się w sądzie. Sędzia ukończył właśnie odczytywanie aktu oskarżenia i przystąpił do badania oskarżonego.

**Sędzia:** Słyszeliście więc, co wam zarzuca akt oskarżenia. Bez żadnego powodu pobiliście siostrę swej żony, nadto zdemolowaliście mieszkanie. Z tego powodu sąd postanowił dopuścić powództwo cywilne. Do winy przyznajecie się (oskarżony przyznaje się). No, to dobrze. Teraz powiedźcie jak to było?

**Osk.:** Co było?

**Sędzia** (podnosząc głos): Gdy do was mówię, powinniście wstać!

**Oskarżony** (wskazując palcem na siebie): Jo?

**Sędzia** (dobitnie): Wy!

**Oskarżony** wstaje.

**Sędzia:** No więc... Jakto było?

**Oskarżony:** Hę?

**Sędzia:** No jakże to się stało? Upiliście się u Rudego Moszka i po tym poszliście do szwagierki...

**Oskarżony:** Nie posedłem...

**Sędzia** (skonsternowany): Co znowu? Przed chwilą przyznaliście się do winy, a teraz zaczynacie kręcić. Pobiliście szwagierkę?

**Oskarżony:** Jakże! Nawaliłem fest!

**Sędzia:** Mieszkacie tam?

**Oskarżony:** Nie.

**Sędzia** (z triumfem): Więc musieliście pójść!

**Oskarżony** (skrobiąc się za uchem): A nie posedłem!

**Sędzia** (czerwienieje jak burak): Cicho tam! (do publiczności).

**Prokurator:** Wysoki Sąd pozwoli, że zadam oskarżonemu kilka pytań.

**Sędzia** (zrezygnowany): Proszę bardzo, panie prokuratorze.

**Prokurator:** (zakasując rękawy od togi): Oskarżony mieszka na jednym końcu wsi, podczas gdy szwagierka na drugim, tak? Więc słuchajcie uważnie: aby znaleźć się u szwagierki musieliście przejść przez całą wieś? Odpowiadajcie: Tak lub nie!

**Oskarżony:** Tak!

**Prokurator** (spoglądając zwycięsko na sędziego): A więc przyznajecie, że poszliście do szwagierki?

**Oskarżony** (z rozpaczą): Nie, panie nacelniku, Nie posedłem...

Prokurator i sędzia zrywają się ze swych miejsc, obaj z wypiekami na twarzy, protokolant łamie pióro, a woźny sądowy przezornie udaje się pod drzwi.

**Oskarżony** (z przerażeniem): Panie sędzio...

**Sędzia** (z wściekłością): Milczeć!

**Oskarżony** (ze łzami): Pa...

**Sędzia** (ostry jak żyletka): Siadać. Woźny, proszę wprowadzić świadka Kostucha. Świadek Kostuch? Proszę bliżej. Odważnie, odważnie. Nazywacie się Kostuch? Nie kiwajcie głową, tylko odpowiadajcie. Imię Jan?

**Świadek:** Nie — Jon. Inacy...

**Sędzia** (zgodliwie): Niech będzie inaczej. Tylko mówcie. Więc Stanisław, Bolesław?

**Świadek:** Inacy, mówię przecież...

**Sędzia** (bębniąc palcami po stole): Słuchajcie nazywacie się Kostuch, a na imię? Jan, nie? Tak podaliście przy śledztwie.

**Św.** (spokojnie): Nazywają mnie Jonem. Ale mi jest Inacy...

**Prokurator** (z pasją): Zwariować można. Przepraszam Wysoki Sąd. Czy powiecie wreszcie, jak wam na imię?

**Św.:** Inacy.

**Sędzia** (z furią): Odejść!

Woźny sądowy, korzysta z chwilowej ciszy i szepcze coś do sędziego. Sedzia słucha z niedowierzaniem.

**Sędzia** (po chwili): A więc na imię wam Ignacy?!

**Św.:** Dyć mówiłem...

**Sędzia** (ocierając czoło chustką): Nareszcie. Zeznaliście, że widzieliście oskarżonego, jak wchodził do siostry żony, prawda?

**Św.** (oglądając się na wszystkie strony): Kogo?

**Sędzia:** Widzieliście oskarżonego, czy nie? Zapamiętaliście nawet, że miał dłoń okrwawioną. No?

**Św.:** Juści, ale...

**Sędzia:** Żadne „ale“. Więc oskarżony wszedł do środka i co?

**Św.:** Kto wszedł? Oskarżony?

**Sędzia:** No tak, tak...

**Św.** (kategorycznie): Nie widziołem. Prowdę mówię!

**Prokurator** (z uniesieniem): Stawiam wniosek o aresztowanie tego świadka...

**Sędzia** (mierzwiąc włosy z rozpaczy): Jeszcze chwilę. Widzieliście przecież Niechcioła, jak wchodził do szwagierki.

**Św.:** Co prowda, to prowda. Widziołem jak Niechcioł wchodził, ale żadnygo oskarżonego, to nie...

**Sędzia** (z jękiem): Dobrze, dobrze. Co było po tym? Słyszeliście krzyki? Tak. — Oskarżony słyszy, że go widziano?

**Oskarżony** (z determinacją): Nie posedłem i już!

**Sędzia** (groźnie): Siadać. Wy możecie odejść. Nie wy! Oskarżony siadać. Świadek Rozalia Niechciołowa. Bliżej, bliżej kobieto. Nazywacie się Rozalia Niechciołowa. Wiek?

**Św.:** Bo, jo panie wysoki sędzio, jak by to powiedzieć....

**Sędzia** (gniewnie): Prędko! Ile lat?

**Św.** (wykrętnie): 1896.

**Sędzia** (zirytowany): Dobrze, dobrze. — Czy świadek przyznaje, że oskarżony pobił was bez żadnego powodu?

**Św.:** Do niczego się nie przyznaję. Jo mu nic nie zrobiła. To otra kawoł. Siostrę bije, wszystkich bije. Mnie też chcioł...

**Sędzia** (niedosłyszawszy): Kto chcioł? O kim wy mówicie?

**Św.:** Kto chcioł? Niechcioł...

**Sędzia** (waląc bibularzem w stół) Co?

**Św.:** Wysoki Sędzio, jo nie chciałam.

Z gardła sędziego wydobywa się rzężenie: Zamykam przewód sądowy. Czy pan prokurator?

**Prok.** (przerażony: Nie, nie...

Sąd udaje się na naradę. Ma zapaść wyrok. Sala pustoszeje. Za chwilę nie ma nikogo. Nawet mnie. Dość miałem męki podczas przewodu...

——0·0·0——

# Martyrologia kapłanów w Hiszpanii

Nadchodzą z Hiszpanii do Watykanu liczne szczegóły o bezprzykładnym bestialstwie czerwonych oprawców i dostojnym w swej powadze bohaterstwie kapłanów, ofiar terroru hiszpańskiego. **Ksiądz Farro, profesor muzyki w Olot,** po aresztowaniu odarty został z odzieży, którą oblano benzyną i podpalono u jego stóp. Nieszczęsny kapłan spłonął żywcem. **Ciężko chorego księdza Miralpeix lekarz-komunista zmusił wstać z łóżka i udać się na „Sąd“ ludowy.** Na wszelkie naigrawaniem się przepełnione pytania „Sądu“ bohaterski kapłan z trudem tylko mógł odpowiadać słabym okrzykiem: „Viva Cristo el Rey“ (niech żyje Chrystus Król). Rozstrzelano go.

Kilku kapłanów z diecezji Gerona torturowano przed śmiercią. **wbijając rozpalone drzazgi żelazne pod paznokcie u rąk i nóg.** We wsi Desegur proboszcza Tapies, powszechnie miłowanego przez ludność, na śmierć skazał komitet ludowy umyślnie przybyły z innej miejscowości. Kiedy zaś komitet miejscowy chciał swego pasterza ocalić, bohaterski kapłan prosił, by tego zaniechano ze względu na mogące z tego powodu paść dalsze ofiary, sam zaś gotów jest w każdej chwili ponieść śmierć dla Chrystusa. Rozstrzelano go, tę tylko wyświadczając łaskę, że pozwolono mu zginąć w sukni kapłańskiej.

# Ojciec święty do techników

Ojciec św. korzystając z okazji posłuchania udzielonego uczestnikom dorocznego zjazdu włoskich stowarzyszeń elektrotechników, wygłosił w piątek przemówienie poświęcone pochwale techniki i jej piękności oraz potędze zwłaszcza w dziedzinie elektryczności. Mówiąc następnie o pracach technicznych w Mieście Watykańskim, Papież wyraził zadowolenie, że osoby tak kompetentne przybyły je obejrzeć i pochwalić. Papież zawsze usiłował popierać i ulepszać urządzenia techniczne w Watykanie, zwłaszcza w radiostacji watykańskiej, przyczym obecnie dąży do nowego rozwoju tej stacji przez zwiększenie jej mocy do takiego stopnia, **by głos Jego przez radio watykańskie dotrzeć mógł bezpośrednio do Jego dzieci rozsianych po całym świecie.** Pożyteczność i korzyści takiej dalekosiężnej stacji okazały się niedawno podczas transmisji słów papieskich z okazji przemówienia do wygnańców, którzy uciekli z ciężko doświadczonej Hiszpanii, przeżywającej obecnie tragedię. Kończąc Ojciec św. złożył najlepsze życzenia, by postęp techniczny w elektrotechnice był coraz większy ku korzyści ludzkości, po czym udzielił zebranym błogosławieństwa, polecając przekazać je i rozszerzyć na wielką rodzinę ludzi pracy.



## Echa obchodu w Wierzchosławicach przed sądem

W Tarnowie rozpoczęła się rozprawa **przeciwko Wł. Panekowi z Zawady Uszewskiej i 11 towarzyszom,** oskarżonym o to, że 15 sierpnia br. w czasie obchodu t. zw. „czynu oręża chłopa polskiego“ w Wierzchosławicach pobili w bestialski sposób wywiadowcę policyjnego Ratajczyka i dokonali napadu na posterunek policji państwowej, który częściowo zdemolowali. Oskarżeni pochodzą z powiatów: tarnowskiego, brzeskiego i ropczyckiego.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do czynów, zarzucanych im aktem oskarżenia. Po przesłuchaniu oskarżonych zaczęto przesłuchiwać świadków.

## Wyrok w sprawie 24 włościan

W piątek zapadł wyrok w sądzie grodzkim w Komarnie pow. Rudki przeciwko 24 włościanom, oskarżonym o stawienie oporu zarządzeniom policji państw. Podczas strajku rolnego w Ostrowie Tuligłowskim w dn. 1 lipca br. skazani zostali: J. Wasilewski, działacz komunistyczny na rok aresztu, M. Wasków na 8 miesięcy aresztu, M. Wawruszczak, na 8 miesięcy aresztu, 6-ciu oskarżonych każdy na 4 miesiące aresztu i jedna oskarżona na 2 miesiące aresztu. Pozostałych 14 oskarżonych sąd uwolnił.

## Rok więzienia i 20 tys. grzywny za handel złotem

Sąd Okr. z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Krotoszynie skazał **Abrahama Fryde** z Kalisza **na rok więzienia, 20.000 zł.** grzywny i konfiskatę znalezionego złota, za nielegalny handel złotem i dewizami.

**UCIECZKA ZABÓJCÓW Z WIĘZIENIA.**

W Trzeciwnicy pow. Wyrzyskiego zbiegli z więzienia H. Cidling i Wł. Głowacki. Obaj zasądzeni za zabójstwo każdy na 5 lat więzienia. Pościg za uciekinierami trwa.

# Bluźniercze przedstawienie teatralne w Kielcach

Korespondent kielecki pisze nam: Dnia 18 b. m. staraniem socjalistycznego T. U. R. wystawiono na sali Teatru Polskiego p. t. **„Sprawa Burzana“,** w której w akcie III jest następująca scena: do bohatera sztuki, uwięzionego i skazanego na śmierć rewolucjonisty przychodzi kapłan katolicki ubrany w szaty liturgiczne (!) celem oddania skazańcowi ostatniej posługi religijnej: skazaniec odtrąca brutalnie interwencję „sługi Kościoła“, a wpadając przy tym w gniew, wybucha stekiem bluźnierstw i przekleństw, zohydzających Kościół i religię wołając: **„Niema Boga!“ „Bóg jest tylko wymysłem księży, pasibrzuchów i darmozjadów!“ „Precz z religją!“ „Precz z Kościołem!“ itp.**

Widzowie tej sceny, w pierwszym rzędzie żydzi, gdyż stanowili oni bezwzględną większość publiczności obecnej na przedstawieniu, — jak również garstka robotników polskich przywitali tę scenę hucznymi oklaskami i wiwatami! Tak wygląda w praktyce zasada socjalistyczna, że „religia jest rzeczą prywatną“.



# *Z kraju i ze świata.*

**NOWE POKŁADY SIARCZANO-BOROWINOWE POD TARN. GÓRAMI.** W ostatnich dniach wykryto pod Tarnowskimi Górami drugie obszerne pokłady siarczano-borowinowe. Borowiny z tego pokładu są o 100 proc. lepsze i zupełnie przesiąknięte siarką. Władze zarządziły wysłanie próbek z tego pokładu do Woj. Zakładu Badania Środków Spożywczych w Katowicach, celem przeprowadzenia analizy.

**ZWŁOKI LOTNIKA LASOCKIEGO SPOCZNĄ WE LWOWIE.** Tragicznie zmarły lotnik ś. p. Kazimierz Lasocki, który uległ niedawno katastrofie w czasie lotu z Anglii do Hiszpanii, zostanie przewieziony do Lwowa i zwłoki jego spoczną na cmentarzu Obrońców Lwowa. Pogrzeb lotnika we Lwowie ma się odbyć w najbliższym czasie.

**STOWARZYSZENIA ŻYDOWSKIE KUPUJĄ SAMOLOTY DLA SWEJ MŁODZIEŻY.** Do wojewody Jaroszewicza zgłosiła się delegacja młodzieży żydowskiej reprezentującej towarzystwa „Betar“, „Aguda“, „Mizrachi“, strzelców im. Berka Joselewicza, kluby sportowe i komitet młodzieży żydowskiej przy LOPP. Delegacja oświadczyła wojewodzie, że powołany został komitet, który przystąpił do zbiórki ofiar na budowę eskadry młodzieży żydowskiej, złożonej z 5 samolotów.

—oo0oo—

## Aresztowanie w Wiedniu żydów fałszerzy paszportów

Policja wiedeńska aresztowała **Jakóba Deppelmanna i Seidla Hornoszewicza** na podstawie zawiadomienia polskich władz policyjnych, że obaj poszukiwani są jako fałszerze paszportów. Przy aresztowaniu stwierdzono, że ich dokumenty, paszporty i bilety kolejowe były fałszowane oraz że aresztowani należeli do międzynarodowej organizacji, która fałszowała paszporty francuskie, polskie i państw bałkańskich.

## Składki złożone w administracji dziennika „GŁOS NARODU“

**Na kuchnię S. Samueli:** M. Pazdanowska zł. 5.
**Na budowę kościoła w Dębnikach:** S. zł. 6.36.
**Na straż bezpieczeństwa w kościele OO. Franciszkanów:** S. zł. 3.
**Na Misje Afrykańskie:** S. zł. 1.
**Na Misje Polskie:** S. zł. 1.
**Na dom młodzieży w Dębnikach:** S. zł. 1.
**Na Arcyb. Komitet Ratunkowy:** S. zł. 1.
**Na Zakład Ks. Siemaszki:** S. zł. 1.
**Na budowę szkół powszechnych:** S. zł. 1.
**Na Dom starców:** S. zł. 1.
**Na ochronkę przy ul. Kopernika:** S. zł. 1.
**Na schronisko Brata Alberta:** S. zł. 1.
**Na szpital SS. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo:** S. zł. 1.
**Na żywność dla ptaków** Tow. Ochrony Zwierząt: S. zł. 1.
Na Dom dla chor. i kalek, ul. Lubicz: S. zł. 1.
Na warsztaty pracy Ks. Ks. Salezjanów: S. zł. 1.

—0000—

# Radio.

**„WOJCIECH KOSSAK PRZED MIKROFONEM“.** Jeden z największych malarzy polskich Wojciech Kossak, przed którego sztuką otworem stoją najznakomitsze galerie obu półkul, a którego artyzm chlubę przynosi Polsce i jej stanowisku w sztuce światowej, zjawi się przed mikrofonem Polskiego Radia we wtorek dnia 27 bm. o godz. 15.30.

**ŹRÓDŁA NAFTOWE ODKRYTE DZIĘKI RADIU.** Jedno z międzynarodowych pism przemysłu naftowego podaje, że dwaj amerykańscy geologowie w czasie podróży samochodowej przez Stany Zjednoczone zauważyli, że odbiór audycyj z aparatu, zainstalowanego w samochodzie, silnie uzależniony był od geologicznej własności terenów, przez które przejeżdżali. Najsłabszy odbiór wykazywały tereny naftowe. W związku z tym geologowie postanowili zużytkować tę swoją obserwację przy poszukiwaniu źródeł naftowych. Obecnie odbiornik radiowy będzie użyty jako najnowsza różdżka czarnoksięska, gdyż te jego własności stwierdzone już były w Italii i w Islandii.

**„KONCERT KAMERALNY“.** W wieczornym koncercie niedzielnym 25 bm. nadaje Rozgłośnia Krakowska o godz. 19.20—20.20 trio fortepianowe Fr. Schuberta. Wykonawcami tej ciekawej audycji będą znani dobrze radiosłuchaczom: O. Łapicka — fortepian, E. Filipowski — skrzypce i W. Dec — wiolonczela.

—ooo—

## Programy stacyj radiowych

**PONIEDZIAŁEK, DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 1936.**

**Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.33** Gimnastyka; **6.50 Muzyka z płyt; 7.15** Dziennik poranny; **7.25** Programy **lokalne; 8** Audycja dla szkół: **8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół:** 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40: Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne: g. 16.15 Wskazówki praktyczne; 16.30 Koncert z Poznania; 17 Odczyt; 17.15 Programy lokalne; 17.50 Pogadanka; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50: Pogadanka; 19 Audycja muzyczna z Krakowa g. 19.30 Muzyka salonowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Teatr Wyobraźni; 21.45 Współczesne ballady (śpiew); 22 Koncert symfoniczny; 23 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

**Kraków** (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Płyty; 14 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 15.55 Audycja dla dzieci; 17.15 Płyty; 18.45 Program na dzień następny.

**Lwów** (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.03 Płyty; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 16 Płyty; 17.15 Płyty; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.40 Pogadanka; 23 Płyty.

**Warszawa** (1836.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 15.15 Muzyka lekka i taneczna; 15.55 Audycja dla dzieci; 17.15 Płyty; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23 Muzyka taneczna z płyt.

**Katowice** (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.08 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Płyty; 11.30 Audycja dla szkół; 13 Koncert życzeń z płyt 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 17.15 Utwory skrzypcowe; 18.20 Skrzynka ogólna; 18.30 Płyty; 18.45 Program na jutro.

# *Kronika lwowska*

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— * —

**„WARSZAWA PRZYSZŁOSCI“.** Dziś w niedzielę o g. 12 nastąpi w Muzeum Przemysłu Artystycznego otwarcie pod powyższą nazwą wystawy zorgan. przez Związek Studentów Inżynierii oraz Architektury Politechniki Lwowskiej. Wystawa obejmuje interesujące eksponaty dotyczące planu rozbudowy Wielkiej Warszawy.

**DO KRAKOWA** projektuje Liga Popierania Turystyki wycieczkę ze Lwowa pociągiem popularnym w dniach 8 i 9 listopada b. r. Na dni 15 i 16 listopada przewidziana jest wycieczka do Wilna, zaś na dzień 22 listopada pierwsza wycieczka narciarska do Sławska.

**NAGŁY ZGON LEKARZA.** Wczoraj po południu zmarł nagle na udar serca lekarz dr. Wilhelm Gabel. Śmierć nastąpiła w chwili, gdy lekarz badał chore dziecko w mieszkaniu przy ul. Kulparkowskiej 28, wezwany tam celem udzielenia porady.

**ZAGINĄŁ** umysłowo chory Natan Schwarz, który — wedle zapodania matki — jeszcze przed dwoma tygodniami wydalił się z domu i miał rzekomo udać się do Warszawy.

—:00:—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**WIECZÓR DYSKUSYJNY** Zawod. Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 19. w sali Kasyna i Koła liter.-artyst. przy ul. Akademickiej. Dyskusję zagai prof. dr. Zdzisław Zygulski odczytem p. t. „Krzyżowcy“ Zofii Kossak-Szczuckiej. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

**CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY MUZYKÓW** we Lwowie przyjmuje zgłoszenia chrześcijańskich muzyków na członków codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 11—12 w kancelarii Związku, ul. Gródecka 2 b. I p. Walne Zgromadzenie Związku celem wyboru Zarządu odbędzie się w sobotę dnia 31 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń (w Domu Katolickim).

**MAŁOP. TOWARZYSTWO OGRODNICZE** urządza dnia 25 bm. o godz. 5 po poł. bezpłatny wykład dyr. K. Brzezińskiego p. t. „Nasze owocarstwo na tle ostatniego pokazu ogrodniczego we Lwowie“. Wykład odbędzie się w sali posiedzeń Izby Rolniczej (ul. Kopernika 20. parter).

—oo—

**TEATR WIELKI.**

Niedziela godz. 3.30: „Na Łyczakowie“; godz. 7.30: „Pigmalion“.

**POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.**

Niedziela godz. 3.30: „Dom wariatów“; godz. 7.30: „Manewry jesienne“.

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH**

**APOLLO:** „Mały lord“.
**ATLANTIC:** „Tajna brygada“.
**CASINO:** „Żona, czy sekretarka“.
**CHIMERA:** „Mały buntownik“.
**UCIECHA:** „Droga bez powrotu“ i rewia.
**GRAŻYNA:** „Bolek i Lolek“.
**KOPERNIK:** „Pasteur“.
**MUZA:** „Pokusa“.
**MIRAŻ:** „Za chwilę szczęścia“.
**PALACE:** „Trędowata“.
**PAX:** „Szczęście na ulicy“.
**RAJ:** „Jadzia“.
**ŚWIT:** „Księżniczka czardasza“.
**STYLOWY:** „Zew krwi“ i rewia.
**PAN:** „Bounty“.
**TON:** „Piekielny wąwóz“.



Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1228/36 i 354/36.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1936 r. o godzinie 10.30 w Krakowie, Rynek Gł. L. 15. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Dawida Hirscha Schenkera i Alfreda Emanuela Schenkera ruchomości, a mianowicie: różne materjały, zegarek złoty „Omega“ Nr. 3299172, wełny płaszczowe oraz inne ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 10. października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

# Zajścia na wyższych uczelniach lwowskich

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o zajściach na wyższych uczelniach lwowskich, podajemy co następuje:

W piątek przed południem **doszło do incydentów na Uniwersytecie J. K. we Lwowie, gdzie młodzież polska pobiła kilku żydów; jednego z nich Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala.**

**Również i na Politechnice Lwowskiej odbywały się wczoraj demonstracje młodzieży polskiej w związku z zajściami, jakie wydarzyły się w dniu 18 bm.** Wówczas to młodzież polska zażądała, by studenci żydzi zajęli miejsca osobno, po lewej stronie sali wykładowej. Na sali zjawił się prof. Bartel, który wylegitymował jednego ze studentów, Szuszkiewicza. Wyrokiem sądu dyscyplinarnego Szuszkiewicz został relegowany ze wszystkich uczelni w Polsce. Wyrok ten złagodzony został przez sąd odwoławczy o tyle, że Szuszkiewicza relegowano tylko z Politechniki Lwowskiej. Przeciw temu wyrokowi zademonstrowała młodzież urządzeniem wiecu. Po wiecu pobito kilkunastu żydów oraz powybijano szyby w kilku sklepach żydowskich na ul. Leona Sapiehy.

**W związku z tymi zajściami zarówno na Politechnice jak i na Uniwersytecie wykłady zostały zawieszone aż do odwołania.**

—ooOoo—

# „Książka w pracy oświatowej“

Pod tym hasłem urządziło Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego wystawę w auli Państw. Gimnazjum VIII. im. Witkowskiego przy ul. Pierackiego 12. Otwarcie wystawy dokonał wczoraj w sobotę o g. 11 kurator szkolny krakowski p. J. Stypiński w obecności grona przedstawicieli władz, instytucyj i organizacyj społecznych. Wystawę zorganizowano w związku z konferencją kierowników powiatowych central bibliotek ruchomych, pracujących na terenie wojew. kieleckiego i krakowskiego. Wystawa posiada charakter specjalny i ma z jednej strony zaznajomić z książkami przydatnymi i stosowanymi w pracy oświatowej w różnych jej formach w mieście i na wsi oraz z fragmentami i metodami pracy bibliotekarza w bibliotece szkolnej, czy też bibliotece powiatowej lub gminnej. Wystawa urządzona pomysłowo i starannie odda wielkie usługi bibliotekarzom, nauczycielstwu a szerszym kołom rodziców i wychowaw. da możność zapoznania się z książką wartościową i umiejętnym jej czytaniem. Wystawa potrwa do 31 b. m. Wstęp bezpłatny w godz. od 9—17.

— * —

# XXXIX walny zjazd Tow. Szkoły Ludowej

Wczoraj w sobotę rozpoczął się w Krakowie walny zjazd delegatów Tow. Szkoły Ludowej. Uczestnicy zjazdu zwiedzali w godzinach rannych Muzeum Narodowe w Sukiennicach, następnie zamek na Wawelu. Po południu obradowały w salach konferencyjnych krakowskiej rady miejskiej trzy komisje: sprawozdawczo-finansowa, biblioteczna i oświatowo-gospodarcza. Wieczorem uczestnicy zjazdu byli w Teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu „Krakowiaków i Górali“. Dziś po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Anny **odbędzie się w Starym Teatrze plenarne posiedzenie trzydziestego dziewiątego walnego zjazdu, w czasie którego dokonane będą m. in. wybory uzupełniające do Zarządu Głównego i całej Rady Nadzorczej TSL.**

W jednym z najbliższych numerów podamy sprawozdanie z działalności Tow. Szkoły Ludowej w r. 1935.

## Dziś konsekracja kościoła św. Agnieszki w Krakowie

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym w Krakowie odbędzie się uroczysta konsekracja kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Agnieszki przy ul. Dietlowskiej. Przypomnieć należy, **iż mury tego kościoła ofiarnością społeczeństwa i wojska wykupione zostały z rąk żydowskich.** Konsekracji świątyni dokona ks. biskup polowy Gawlina, który przybył do Krakowa w sobotę koło godz. 13. i był uroczyście powitany na dworcu przez dowódcę garnizonu i duchowieństwo. O godz. 17 odbyła się do kościoła procesja z relikwiami, zaś dzisiejsze uroczystości zaczną się o godz. 8. O godzinie 11. odbędzie się uroczysta Msza św. pontyfikalna, w czasie której kazanie wygłosi ks. dziekan dr. Zapała.

## Złożenie na Sowińcu ziemi z Palatynu

W dniu wczorajszym odbyło się na Sowińcu uroczyste złożenie na kopcu marszałka Piłsudskiego z woli Mussoliniego ziemi włoskiej, pobranej z Palatynu, kolebki Rzymu. **Ziemię tę przywiozła z Rzymu specjalna misja włoska z gen. Coselschim na czele.** Po złożeniu ziemi na kopcu, goście włoscy udali się na Wawel, gdzie złożyli kwiaty na trumnie marsz. Piłsudskiego. Przed złożeniem kwiatów przewodniczący delegacji włoskiej gen. Coselschi wręczył prez. Kaplickiemu pismo gubernatora Rzymu, który pisze, iż ofiara złożona przez ziemię rzymską z woli Mussoliniego marsz. Piłsudskiemu jest hołdem złożonym całemu narodowi polskiemu. W odpowiedzi przemówił prezydent Kaplicki wspominając o związkach między Polską a Italią i wzniósł okrzyk na cześć Rzymu, stolicy Italii.



## Z teatru im. Słowackiego

**„Cudze dziecko“ — komedia w 3 aktach W. Szkwarkina.**

Na tę sztukę współczesnego rosyjskiego pisarza, należy patrzyć, jak na satyrę wymierzona przeciwko obecnym w Sowietach pojęciom o moralności, zwłaszcza, że odcień satyryczny, pokazany tu w formie prymitywnej, nadaje się do traktowania komedii groteskowego w reżyserii i grze aktorów.

Komizm sztuki wyprowadza autor z „qui pro quo“. Młoda aktorka, Mania, uczy się roli — ma grać dziewczynę, która spodziewa się urodzić dziecko. Monologu aktorki podsłuchała jej przyjaciółka i zrozumiała go jako osobisty lament nieszczęśliwej Mani — i stąd fałszywe podejrzenie pada na aktorkę. Rodzice jej lamentują, a wielbiciele odsuwają się od Mani — ona sama zaś nie wyprowadza ich z błędu: studiuje rolę metodą rzeczywistego przeżywania dramatu. Wszystko jednak kończy się według zasad komedii: pomyłka się wyjaśnia i Mania wychodzi za mąż.

To „qui pro quo“ dało autorowi doskonały punkt zaczepienia dla satyry, w której chłoszcze podwójną moralność w Sowietach: z jednej strony pokazuje liberalizm pojęć o t. zw. „człowieku nowym“, o bolszewickim „małżeństwie“ i świadomym macierzyństwie, a z drugiej — odsłania ukrytą na dnie duszy swoich postaci zdrową etykę i moralność, która potępia tamto wolnomyślicielstwo i nawet brzydzi się nim. Zderzenie tych dwuch światów pojęć ubrał Szkwarkin w formę, którą w realizacji scenicznej można doskonale nadbudować groteską. W ten sposób ukryty pierwiastek satyryczny wystąpi na plan pierwszy i bardziej się uwypukli.

I po tej linii poszła reżyseria p. J. Karbowskiego, który sztuce Szkwarkina nadał tempo, charakter i nastrój groteski. Resztę dopełniła poszczególna gra aktorów. Na czoło galerii tych postaci ze wsi pod Moskwą wysunęły się dwa kapitalne typy staruszków, których zagrali pp. A. Klońska i K. Fabisiak, podkreślając ich komizm w delikatnie zarysowanej karykaturze. Trzecim typem w tym rzędzie był p. K. Opaliński — świetny w groteskowej roli Senieczki. Aktorkę Manię zagrała pani W. Niedziałkowska poprawnie, a p. Modzelewski stworzył dobry typ Gruzina, pełnego werwy i humoru. Inne role zagrali pp.: Macherski, Starkówna, Wroński, Tatarski i inni.

Dekoracje p. H. Zwolińskiego traktowane bardziej groteskowo — byłyby piękniejsze.

* * *

W ostatnich dniach rolę Otella po K. Junoszy-Stępowskim dublował W. Woźnik, który charakter i psychikę tej postaci tragicznej pokazał w pełnym i mocnym wyrazie gorącego uczucia i bezpośredniości. P. Woźnik w kreacji tej zdobył dla talentu swojego jeszcze jedno więcej chlubne świadectwo. Zanotować również należy nową kreację p. W. Biegańskiego, który w „Papie“ grał rolę Hiacenta w zastępstwie p. Szuberta: świetny artysta uzupełnił tę komiczną postać profesora takimi charakterystycznymi cechami, jak subtelność i dystynkcja, nie zatracając jednak nic z typowej dla Hiacenta niezaradności.

ANTONI WAŚKOWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1995/35, 2773/36, 2614/36, 2166/36, 2615/36, 2696/36, 2776/36.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 3. listopada 1936 r. o godz. 11 w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 15 we Firmie „Hermes“, o godz. 12 w Krakowie, ul. Grodzka 32, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Matyldy Heilperin ruchomości, a mianowicie: 50 płaszczy z kołnierzami, 20 płaszczy z futrami, 20 płaszczy damskich, 3 lustra prostokątne — urządzenie domowe.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 14. października 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

# *Kronika krakowska*

**PAŹDZIERNIK.**
25. Niedziela. Chrystusa Króla.
Wschód słońca 6.18, zachód 16.21.
Długość dnia 10 godzin i 3 min.

**AKADEMIE KU CZCI CHRYSTUSA-KRÓLA.** W związku z dzisiejszymi uroczystościami ku czci Chrystusa-Króla oprócz akademii w Domu Katolickim odbędą się akademie w sali Zw. Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej 2 (godz. 18), w sali Czytelni Stow. Katolickich na Modrzejówce (również o godz. 18) i w Domu Żołnierza Polskiego (po południu).

**ZBIÓRKA ULICZNA NA KATOLICKI UNIW. LUBELSKI** na terenie Krakowa odbędzie się dopiero w dniu dzisiejszym. Zbiórka miała się odbyć już poprzedniej niedzieli, jednak została odwołana.

**PRZEDSTAWICIELE 30 PAŃSTW W KRAKOWIE.** W sobotę przybyli do Krakowa z Warszawy wieczorem uczestnicy Międzynarodowej Rady Komunikacji Telegraficznej. Po przyjeździe objechali oni autokarami część miasta i oglądali iluminowane gmachy, dziś zwiedzać będą zabytki i odjadą wieczorem do Warszawy.

— — — * — — —

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

**UROCZYSTĄ SUMĘ KU CZCI CHRYSTUSA-KRÓLA** odprawi dziś ks. inf. dr. Kulinowski w kościele N. Marii P. o godz. 10.

—000oo000—

**Zawiadomienia i komunikaty**

**WIECZÓR TWÓRCZOŚCI SCHUBERTA.** Stowarzyszenie Młodych Muzyków ul. Sławkowska 12 urządza w niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 17 audycję poświęconą twórczości Fr. Schuberta w wykonaniu Olgi Łapickiej (fortepian), St. Wiśniewskiej (śpiew), E. Filipowskiego (skrzypce) oraz W. Deca (wiolonczela). Wstęp wolny.

**ZWIEDZANIE ZBIORU NAJCENNIEJSZYCH HAFTÓW EPOKI BAROKU** w kościele P. P. Wizytek, wspaniałych szat liturgicznych, antependjów i t. p. odbędzie się w niedzielę, 25 bm. jako 33-a wycieczka nauk. Tow. Mił. Krakowa pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 11.45 przed kościołem P. P. Wizytek (ul. Krowoderska).

— 000 —

**TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.**

**Teatr m. im. J. Słowackiego.**

Niedziela po poł.: „Papa“; wiecz.: „Papa“.
Poniedziałek: Wiecz. przedstawienia nie będzie.
Wtorek: „Cudze dziecko“.
**ŚWIT:** „Ada to nie wypada“.
**WANDA:** „W blasku słońca“.
**APOLLO:** „Upiór na sprzedaż“.
**SZTUKA:** „Róża“.
**UCIECHA:** „Anthony Advers“.
**PROMIEŃ:** „Pasteur“.
**STELLA:** I. „Samochód Nr. 99“. II. „Annapolis“.
**ADRIA:** „Jadzia“ z Jadwigą Smosarską.
**BAGATELA:** „Człowiek o 100 maskach“ oraz rewia pt.: „Złota polska jesień“.
**DOM ŻOŁNIERZA:** „Kocham wszystkie kobiety“ — Jan Kiepura.
**KINO MUZEUM** wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy pt.: „Chłopcy z placu broni“, oraz „Walka o prawdę“.

— * —

**DZIŚ „PAPA“ Z K. JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM.** — Dziś w niedzielę dwa razy t. j. na przedstawieniu popołudniowym i wieczornym znakomity artysta **K. Junosza Stępowski** wystąpi w swej kapitalnej roli „Papy“ w komedii Flers'a i Caillavet'a.

**„CUDZE DZIECKO“** komedia sowiecka W. Szkwarkina w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, powtórzona będzie we wtorek 27 bm.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.

Sygn. X. Km. 192/36.

Kraków, dnia 14 września 1936 r.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1936 r. o godzinie 9 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ludwika Zygmuntowicza nieruchomości lwh. 358 ks. gr. gm. kat. Rakowice objętej, składającej się z parc. bud. lkat. 160 obszaru 230 m², oraz z parc. lkat. 279/19 rola obszaru 317 m². czyli razem obszaru 547 m².

Na parceli bud. lkat. 160 stoi dom II-piętrowy murowany częściowo otynkowany, niepodpiwniczony, z dachem zwykłym pokrytym papą a częściowo blachą. Budynek ten od ul. Wieczystej t. j. od strony zachodniej posiada 4 osie okienne, od strony północnej 6 osi okiennych, zaś od strony południowej cztery osie okienne. W budynku tym mieści się pięć mieszkań po jednym pokoju i kuchni i 16 izb pojedynczych, z których dwie położone na parterze do ulicy są sklepowe. — Poza tym sionki i klatkę schodową. — Z mieszkań tych 10 ubikacji jest niezamieszkanych z powodu niewykończenia budowy. Cały budynek zbudowany jest pojedynczo i niewykończony.

Mury drugiego piętra i strychowe niedokończone, zastąpione szalowaniem z desek. — Fasady budynku tylko częściowo otynkowane wewnątrz ściany wylepione wapnem odręcznie. — Stropy między-piętrowe wszystkie belkowe. cienkie, słabe. — Okna różnej wielkości, stare nie wszystkie oszklone. — Drzwi przeważnie prowizorycznie zbite z desek. — Schody na piętra prowizoryczne, drewniane bardzo strome. Podłogi z desek miękkich niestruganych. Piece kuchenne murowane a częściowo żelazne pospolite. — Dom ten posiadający charakter budowy prowizorycznej zbudowany niestarannie. — Kanalizacji, wodociągu i studni brak. Obok budynku od strony północnej są wychodki dwukomórkowe wspólne dla wszystkich lokatorów, zwykłe zbite z desek z dołem kloacznym wykopanym w ziemi. Obok wychodków są trzy komórki drzewiane zbite z desek starych.

Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość ta oszacowaną została na sumę 20.000 zł., cena zaś wywołania wynosi 15.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.000 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie **albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj**, w których wolno umieszczać **fundusze małoletnich. Papiery wartościowe** przyjęte **będą w wartości** trzech czwartych części ceny giełdowej.

**Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.**

**Prawa osób trzecich** nie będą **przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.**

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś **postępowania egzekucyjnego można** przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
**Jan Pałasz.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.

Julian Sudolski, Firma „Sport“, Powiat. Bank Spółdzielczy. Menachem Fefer c/a Adam i Olga Zakrzowieccy.

Sygnatura: V. Km. 1200/36, 776/36, 1174/36, 994/36.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 listopada 1936 r. o godz. 11-tej w Krakowie ul. Harcerska Nr. 10. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Adama i Olgi Zakrzowieckich, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, garderoby męskiej, cielęcia, 6 świń, 2 młocarń, sieczkarni, młynka do czyszczenia zboża, krowy, dubeltówki marki Kruppa Essen i innych, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 października 1936 r.

**Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V,**
**(—) Piotr Bill.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygn. I. Km. 2665/36.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 30. października 1936 r. o godzinie 13. w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 9. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Dra Jana Landaua ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, dywany perskie. pianino i inne ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 14. października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
**(—) Jan Białas.**

**Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.**
**w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.**

Sygn. I. Km. 2547/36.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 3. listopada 1936 r. o godzinie 10. w Krakowie, przy ul. Zyblkiewicza L. 5. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Dawida Blumenkranza ruchomości, a mianowicie: maszyna do pisania Fox Nr. 121610, biurko ciemne półamerykańskie, urządzenie domowe. obrazy, maszyna do szycia Gnitznera, zegar szafkowy stojący i inne ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 14. października 1936 r.

**Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I**
**(—) Jan Białas.**

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.